VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI (NR 104)**

z dnia 17 kwietnia 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 104)

17 kwietnia 2013 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Artura Dunina (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

I – informację na temat bieżącej działalności Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, w tym:

– wyniki posiedzenia Rady Europejskiej w dniach 7-8 lutego 2013 r. oraz posiedzenia Rady UE ds. Rolnictwa i Rybołówstwa w dniach 18-19 marca 2013 r.,

– stanowisko Parlamentu Europejskiego w sprawie Wspólnej Polityki Rolnej 2014-2020,

II – wstępne założenia Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.

W posiedzeniu udział wzięli: **Stanisław Kalemba** minister rolnictwa i rozwoju wsi, **Kazimierz Plocke** sekretarz stanu, **Krystyna Gurbiel, Tadeusz Nalewajk, Zofia Szalczyk** podsekretarze stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Elżbieta Milewska** zastępca dyrektora Departamentu Polityki Regionalnej i Rolnictwa Ministerstwa Finansów wraz ze współpracownikami, **Andrzej Gross** prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Tadeusz Kłos** główny inspektor ochrony roślin i Nasiennictwa, **Lucjan Zwolak** p.o. prezesa Agencji Rynku Rolnego, **Dorota Krzyżanowska** zastępca głównego inspektora jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych, **Andrzej Hałasiewicz** ekspert w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, **Tomasz Zagórski** zastępca dyrektora Zespołu Gospodarowania Zasobem Agencji Nieruchomości Rolnych, **Andrzej Kowalski** dyrektor Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – Państwowego Instytutu Badawczego, **Jerzy Chróścikowski** przewodniczący NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność" wraz ze współpracownikami, **Mariusz Olejnik** prezes Zarządu Krajowego Zrzeszenia Producentów Rzepaku i Roślin Białkowych, **Mariusz Gołębiowski** zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna", **Andrzej Lirski** członek zarządu Polskiego Towarzystwa Rybackiego, **Jolanta Ciechomska** specjalista ds. promocji i systemów Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu Mięsnego UPEMI, **Barbara Jaworska** kierownik biura Federacji Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych, **Michał Cieślak** starszy specjalista w Krajowej Radzie Izb Rolniczych oraz dr inż. **Karol Krajewski** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Jasińska, Danuta Winiarczyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Witam państwa serdecznie na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam bardzo serdecznie cały resort. Panie ministrze – szczególnie pana. Dziękujemy bardzo za przybycie.

Porządek posiedzenia: informacja na temat bieżącej działalności Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, w tym wyniki posiedzenia Rady Europejskiej w dniach 7-8 lutego 2013 r. oraz posiedzenia Rady Unii Europejskiej do Spraw Rolnictwa i Rybołówstwa w dniach 18-19 marca 2013 r., stanowisko Parlamentu Europejskiego w sprawie Wspólnej Polityki Rolnej 2014-2020. Drugi punkt – wstępne założenia Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.

Szanowni państwo, pozwolicie jeszcze, że bardzo serdecznie podziękuję panu ministrowi, ponieważ to w dużej mierze z inicjatywy pana ministra dzisiejsze posiedzenie Komisji jest historyczne. Takiej reprezentacji resortu chyba jeszcze nikt się nie doczekał w Sejmie, na żadnym posiedzeniu Komisji, więc tym bardziej serdecznie witam wszystkich państwa.

Myślę, że połączymy punkt pierwszy z punktem drugim. Poprosimy pana ministra o zabranie głosu i z wielką ciekawością będziemy się przysłuchiwać. Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, bardzo proszę – mikrofon do pana dyspozycji.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

Dziękuję, panie przewodniczący. Dziękuję prezydium, dziękuję Komisji, że tak życzliwie przyjęła propozycję i tematykę dzisiejszego posiedzenia. Faktycznie jest tutaj całe ścisłe kierownictwo Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi i szefowie agencji, ale sprawa jest zbyt ważna, żeby ją traktować mało odpowiedzialnie. Jest to bardzo ważny moment, bo poinformujemy o wynikach szczytu, posiedzenia Rady i o efektach prac w Parlamencie Europejskim. Jednocześnie traktujemy to spotkanie jako rozpoczęcie konsultacji w zakresie tych propozycji, ponieważ wiemy, że na szczycie, w którym miałem przyjemność uczestniczyć, zapadły kluczowe decyzje, ten szczyt przyjął pewne rozstrzygnięcia.

Ministrowie rolnictwa na posiedzeniu Rady Ministrów w Brukseli 18 i 19 marca też przyjęli swoje stanowisko. PE także uzgodnił pakiet negocjacyjny do dalszych prac. To wszystko prowadzi do tego, żeby pod koniec czerwca PE przyjął rozstrzygnięcia w zakresie ram finansowych, a jeżeli chodzi Wspólną Politykę Rolną, to budżet I i II filara. Na pewno też zostaną rozstrzygnięte pewne kwestie merytoryczne.

Rozpoczynamy konsultacje. Rozpoczynamy je od sejmowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. 25 kwietnia spotykamy się z szefostwem organizacji zrzeszonych w COPA – COGECA. Mamy przygotowany cały harmonogram konsultacji. Niektóre nasze propozycje dzisiaj przedstawimy – głównie, jeżeli chodzi o II filar PROW. Chodzi o to, żeby już na tym etapie pewne propozycje padały.

Natomiast, jeżeli chodzi o wyniki szczytu w Brukseli 7-8 lutego, to zakończył się on na pewno wielkim sukcesem dla Polski. Mając 106 mld euro na nową perspektywę, Polska jest największym beneficjentem ze wszystkich 27 państw Unii – jest na pierwszym miejscu.

Budżet, jeżeli chodzi o politykę spójności, to jest 72,9 mld euro. Proszę zobaczyć, jak to wygląda na tle innych państw – to jest około 23% środków całej polityki spójności, to też jest sukces. Mówimy, że to też jest sukces wsi i rolnictwa, bo nie jest tajemnicą, że część zadań przygotowujemy przy zmniejszonych środkach w II filarze. Trwają konkretne prace. Jesteśmy gotowi na to, żeby z tego funduszu jednak część zadań z II filara, szczególnie na infrastrukturę wsi – została przejęta przez politykę spójności.

Tu jest pokazana kwestia, która dotyczy szczególnie samorządów, lecz także rolnictwo oraz wieś są głównie z tym związane. VAT w programach, które będą realizowane w konkretnych działaniach, a którego gminy i samorządy nie mogą sobie odpisać, został uznany na szczycie za element kosztów, czyli stał się kwalifikowalny. O tyle więcej, o 7 mld euro, samorządy plus niektóre inne podmioty, będą mogły zaliczyć do kosztów. To jest bardzo ważna sprawa.

Jeżeli chodzi o płatności bezpośrednie i rozwój obszarów, czyli o I i II filar, to od razu informuję, że są podane różne kwoty w różnych dokumentach – m.in. przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. W pierwszej pozycji powinno być precyzyjnie podane, jeżeli chodzi o kwotę, że jest to 28,5 mld. Od razu prostujemy – to jest 28,5 mld w obecnej perspektywie. W nowej to jest 32,1 mld – około 32 mld. Powiedzmy sobie, że jest to wzrost, ale nie o 21% – bo są tu pewne przeniesienia i nie do końca tak bym powiedział. Ciągle się porównuje i ceny stałe z 2011 r., i z 2013 r., a my dalej, jeżeli chodzi o PROW, będziemy operowali cenami z roku 2013, czyli cenami bieżącymi.

Płatności bezpośrednie z budżetu unijnego. W cenach bieżących jest to w obecnej perspektywie 13,2 mld. 13,4 – tak jest precyzyjniej. Na nową perspektywę mamy 21,1 mld euro. Jakkolwiek by nie liczył, to jest to duży skok. Natomiast tutaj ceny też – 13,2

– są podane według cen z 2011 r. Powinno być pokazane w prezentacji 15,4 mld – nie zdążyliśmy tego skorygować. Jakby nie patrzył, to i tak jest o około 6 mld euro więcej.

Natomiast, jeżeli chodzi o II filar, to środków jest mniej. To widzimy. To jest około 2,5 mld mniej na obecną perspektywę. Tego wcale nie ukrywamy. W związku z tym już trwają prace w ramach umowy partnerskiej z minister rozwoju regionalnego, żeby część wydatków na infrastrukturę przejęła polityka spójności. Wiemy, o jakiej kwocie mówimy, ale obecnie nie chcemy o tym głośno mówić. To jest znacząca pozycja. Na jakie zadania zostanie przeznaczona – to będzie powiedziane w dalszej części prezentacji.

Jeżeli chodzi o I i II filar w nowym budżecie, w cenach bieżących, to jest 32,1 mld euro. W tym przypadku znajdujemy się na 5 miejscu. Biorąc bezpośrednio pod uwagę tę kwotę, jesteśmy na 5 miejscu w UE. Podobnie jesteśmy na 5 miejscu, jak się przeliczy budżet unijny na I i II filar – przy przeliczeniu na jeden hektar.

Jeżeli chodzi o płatności bezpośrednie, które teraz widzimy, to jesteśmy na 6 miejscu – tak, jak jest tutaj wskazane. To jest II filar, czyli na rozwój mamy mniej o około 2,5 mld. Taki jest fakt, przy cięciu kwot na Wspólną Politykę Rolną o około 44 mld euro w UE. Mimo wszystko utrzymujemy się na pierwszym miejscu. Włochy są na drugim miejscu i mają o około 800 mln euro mniej. Tak się to kształtuje.

Mamy tutaj przedstawiony kompromis, który został osiągnięty na Radzie Ministrów Rolnictwa i Rybołówstwa 18 i 19 marca. Polska założyła sobie podczas tego szczytu trzy priorytety. Każde państwo miało taką możliwość, żeby wybrać trzy priorytety i dalej negocjować z innymi państwami i z prezydencją, czyli z ministrem rolnictwa Irlandii. Polska, czyli Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi postawiło sobie trzy następujące priorytety. Pierwszy, chcieliśmy, żeby obecny system SAPS – bardzo prosty i akceptowany przez rolników, przydatny dla około 1,36 mln gospodarstw – można było stosować do końca nowej perspektywy, czyli do końca 2020 r. To jest bardzo ważna rzecz.

Jeszcze dwa, trzy tygodnie przed tym szczytem w dokumentach Unii nie było o tym mowy. Na temat SAPS nie chciano rozmawiać. Jeszcze parę dni przed szczytem, w Jasionce koło Rzeszowa komisarz Dacian Ciolos powiedział – kiedy odbyliśmy godzinną rozmowę bezpośrednią – że możemy walczyć o przesunięcie na kilka lat, ale nie ma mowy o przesunięciu do 2020 r. Góra to jest przesunięcie do 2017 r. Od razu podam, że na szczycie uzyskaliśmy możliwość przesunięcia do 2020 r. To było możliwe tylko przy poparciu ministra z jednego z wielkich państw. Tu było pewne zaskoczenie, bo minister rolnictwa Francji Stéphane Le Foll poparł naszą propozycję, jako prostą i akceptowalną. Powiedział – dlaczego im to odbierać? Myśmy ich poparli w mniej znaczących sprawach. To jest efekt współpracy z jednym z dużych państw.

Nasz drugi priorytet – na to warto zwrócić uwagę – to było województwo mazowieckie, w którym przekracza się już 75% średniego unijnego PKB na jednego mieszkańca. Groziło to tym, że dofinansowanie dla przedsiębiorców i rolników, będzie o 10% niższe. To był nasz drugi priorytet, bowiem uznaliśmy, że w tak dużym województwie rolnicy czy przedsiębiorcy z Siedlec, Ostrołęki i innych miejsc – którzy mają taką samą sytuację, jak rolnicy w pozostałych częściach Polski – nie mogą mieć gorszych warunków. Także to udało się nam uzyskać, czyli wszyscy w kraju, i rolnicy, i przedsiębiorcy, będą mieli takie same warunki.

Od razu podam, że był jeszcze trzeci element. Chcieliśmy uzyskać zwiększenie powyżej 10% płatności z puli płatności bezpośrednich – do płatności związanych z produkcją. W tej kwestii nasza współpraca, głównie z Francją, już dała ustalenie na poziomie 12%, mimo że dalej trwają działania, żeby to było więcej. Parlament ma w tej kwestii korzystne propozycje.

W tych dokumentach jest zawarta możliwość stosowania nowych komponentów systemu płatności dla małych gospodarstw i dla młodych rolników. Jednak były i propozycje – to nie była nasza propozycja, a głównie Francji – żeby była tzw. płatność do pierwszych hektarów. To nie jest dla nas istotne, ale warto wiedzieć, że jest możliwość zastosowania różnych rozwiązań dla małych gospodarstw i dla młodych rolników – z tego będziemy korzystali. Tu jest te 12%, o których mówiłem, na płatności związane z produkcją.

Tu jest sprawa aktywnego rolnika – na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi nie będę tego tłumaczył. Jest możliwość ustalenia, ale w ramach rozwiązań krajowych, kogo uznać za aktywnego rolnika.

Uproszczenie zazielenienia i związanych z tym płatności bezpośrednich. Przypomnijmy, że miało to obowiązywać od 3 hektarów. Teraz wymagania środowiskowe będą stosowane w gospodarstwach powyżej 10 ha. W przypadku gospodarstw od 10 do 20 ha będzie wymóg uprawy dwóch roślin, a od 20 do 30 ha – co najmniej trzech.

25% środków z funduszu na działania rolno-środowiskowe. Dla nas było bardzo ważne, żeby w tym pakiecie znalazło się ONW. To jest ważna pozycja dla Polski. Rolnictwo ekologiczne i płatności Natura 2000, zalesienia i jeszcze inne inwestycje, jeżeli chodzi o efekty środowiskowe. 25% z II filara, to są znaczące środki. Chodzi o to, żeby nieraz niepotrzebnie nie wydawać środków na, nie do końca akceptowane programy rolno-środowiskowe. Rzecz w tym, żeby w tej puli znalazły się też nasze propozycje.

Oczywiście ONW – rozwiązania są korzystne dla Polski. Na Radzie Ministrów zapadła decyzja, że można będzie obecny system utrzymać do roku 2016 i w tym czasie wypracować nowe rozwiązania, na podstawie kryteriów, które zostały wskazane we wszystkich państwach UE. Wiadomo, że to dotyczy ponad połowy gruntów w Polsce, dlatego monitorujemy całą sytuację.

Teraz kwoty w sektorze cukru. To stanowisko było wypracowane przez Polskę, Francję i Niemcy. Jest zgoda na kwoty do 2017 r. W tym był nasz duży udział. Na początku Francja nie chciała się na to zgodzić, ale przekonaliśmy ich, że są największym producentem, czy drugim producentem cukru. Był konsensus w gronie Francja, Polska i Niemcy. Natomiast trzeba powiedzieć otwarcie, że jest silne lobby przetwórstwa, które cały czas domaga się zniesienia kwot cukru, i w Polsce, i w UE. Natomiast my bronimy interesów plantatorów buraka cukrowego, co jest istotne, zwłaszcza w kontekście trudnych przekształceń, które nas jeszcze czekają.

Kwot mlecznych nie będzie – to było wiadomo jeszcze przed szczytem i przed obradami Rady Ministrów. W zasadzie trzem, czterem państwom zależało na tym, żeby je utrzymać – w tym Polsce. Nie było szans, żeby uratować kwoty. Natomiast są zapisy o tzw. pakiecie mlecznym, co otwiera furtkę do zawierania umów kontraktacyjnych, do pewnej ochrony tej produkcji w poszczególnych rejonach.

Nie było zgody na aktualizację cen, na waloryzację cen interwencyjnych na rynkach. Jednak dzięki silnej presji – takie było też nasze stanowisko – choć nie ma tego w dokumentach, ale Rada Europejska jest upoważniona do działań, żeby można było aktualizować ceny interwencyjne.

Kwestia środków na nadzwyczajne wsparcie w sytuacjach związanych z utratą zaufania konsumentów – wiemy, o co w tym wszystkim chodzi. Mieliśmy sprawę *escherichia coli*. Istnieją rozwiązania, które są potrzebne przy różnych takich wpadkach, związanych z żywnością. Też jest to robione.

Jeszcze na jedną kwestię zwróciłbym uwagę, jeżeli chodzi o obszar ekologiczny. Przypomnę, że padła dosyć mocna propozycja, żeby w gospodarstwach od 3 ha był niezbędny obszar ekologiczny, ale zapadła decyzja, że gospodarstwa do 15 ha będą z tego obowiązku zwolnione. Ponadto będzie to od początku 5%, przy czym nie stanie się tak, jak pierwotnie planowano – że trzeba będzie z gospodarstwa, które np. ma same grunty orne, wyłączyć 7% na zazielenienia. Teraz zalicza się do zazielenienia m.in. rośliny strukturotwórcze, motylkowate itd. Jest to korzystne rozwiązanie. Dużą rolę w tej kwestii odegrało lobby rolnicze. Byłem na posiedzeniu Komisji Rolnictwa PE i w tym przypadku Komisja też odegrała dużą rolę.

Dywersyfikacja. Aby już na wstępie ten temat zakończyć powiem – płatności bezpośrednie, I filar, wiadomo, że na szczycie zapadła decyzja o ich zwiększeniu. Takie było też stanowisko Polski, żeby można było te płatności zwiększyć. W związku z decyzją państw w dokumentach szczytu zapisano, że państwa będą mogły przesunąć do 25% środków, o ile ich średnia płatność wynosi poniżej 90%. Czyli w warunkach polskich można przesunąć około 2,7 mld euro. To daje możliwość utrzymania płatności mniej więcej na obecnym poziomie i dojścia do 245 euro pod koniec tej perspektywy.

Na Radzie Ministrów wpisano dodatkowo też takie rozwiązanie – to się działo pod wpływem pewnych państw i tutaj warto podkreślić zabiegi Rumunii – że oprócz przesunięcia z II do I filara, można też będzie dawać wsparcie z budżetu krajowego na określonych warunkach. Na przykład w państwach, które mają SAPS, może to wyglądać tak – jeśli powiedzmy w roku 2013 jest określona płatność z budżetu, uzupełniająca do płatności, to począwszy od roku 2015 można będzie z tej puli wykorzystać na płatności 70%, schodząc pod koniec perspektywy do 20%. To daje dodatkowe szanse na obecnym etapie, daje możliwości uzupełnienia środków unijnych z budżetu krajowego.

Mówimy o możliwościach, natomiast trzeba wiedzieć, że koncepcje są różne, a na szczycie padały różne propozycje. Na szczycie nie było na to zgody, dlatego to, co teraz parlament przyjmie w czerwcu, będzie kluczowe. Natomiast we wszystkich propozycjach daje to szansę płatności bezpośrednich na poziomie 20-30 euro więcej, aniżeli było przed szczytem UE. Oczywiście wymaga to środków budżetowych, tych wszystkich przesunięć, o czym będą mówić moi wiceministrowie. To tyle.

Prosiłbym teraz o kolejne prezentacje i w miarę syntetyczne wypowiedzi, żeby jak najwięcej czasu pozostawić na pytania. Moi wiceministrowie, mój sztab jest bardzo dobrze przygotowany, przygotowali tyle materiałów, że wszystkiego nie da się pokazać.

Jest propozycja, żeby teraz omówić PROW. Poproszę w takim razie panią wiceminister, dr Zofię Szalczyk, która przedstawi propozycję, założenia – wstępną wersję PROW – z konkretnymi propozycjami działań. Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Szalczyk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Przedstawiam państwu, zatwierdzone przez kierownictwo resortu wstępne założenia nowego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, jaki będzie wspierał polski sektor rolny w latach 2014-2020. Przyjmujemy taką samą nazwę, jak w latach poprzednich, bo jest to nazwa dobrze identyfikowana. Zmieniamy tylko lata na 2014-2020.

PROW 2014-2020 będzie tym razem jednym, spójnym dokumentem. Spójnym z innymi programami operacyjnymi, realizowanymi w Polsce, a wspierającymi działania rozwojowe kraju środkami unijnymi w ramach wspólnych ram strategicznych. Planowany program wykorzystuje dotychczasowe doświadczenia, związane z realizacją programów w poprzednich perspektywach.

Bardzo ważnym założeniem przy budowie nowego programu jest jego planowana, pogłębiona regionalizacja. Będzie się ona wyrażać przede wszystkim w ten sposób, że pomimo centralnego planowania programu zostanie zapewniony wpływ regionów na wybór działań na ich terenie oraz na podział środków pomiędzy poszczególne działania. Wybór działań w regionach będzie uzależniony od specyfiki regionu. Przewiduje się tworzenie regionalnych kryteriów dostępu do pomocy w poszczególnych działaniach, a także możliwość wyboru operacji. Również część funkcji wdrożeniowych przekazujemy regionom. Regionalizacja pozwoli nam na stworzenie takiej sytuacji, że będą w różnych województwach obowiązywać różne mechanizmy pomocowe, zaplanowane i wybrane z całego pakietu działań. Będą to te mechanizmy pomocowe, które regiony same wybiorą.

PROW musi się mieścić, zgodnie z przepisami unijnymi, w granicach 6 priorytetów. Niewybranie któregoś z priorytetów w państwie członkowskim wymaga wyraźnego uzasadnienia. My proponujemy realizację wszystkich sześciu priorytetów rozwoju obszarów wiejskich, określanych w projekcie rozporządzenia EFRROW – Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich. Program musi realizować także trzy tzw. cele horyzontalne, jakimi są: innowacyjność, zmiana klimatu i środowisko. W związku z tym PROW na lata 2014-2020 będzie realizował następujące priorytety:

Priorytet pierwszy – transfer wiedzy i innowacje. Jego celami szczegółowymi są: zwiększanie innowacyjności, wzmacnianie powiązań pomiędzy praktyką a badaniami naukowymi, promowanie uczenia się przez całe życie. Priorytet pierwszy jest takim, który powinien przewijać się przez pięć pozostałych priorytetów.

Priorytet drugi – konkurencyjność rolnictwa i żywotność gospodarstw. Będzie realizowany przez dwa cele szczegółowe. Pierwszy to ułatwianie restrukturyzacji gospo-

darstw stojących przed problemami strukturalnymi oraz umożliwianie ich uczestnictwa w rynku. Drugi cel szczegółowy – ułatwianie wymiany pokoleniowej w sektorze rolnym.

Priorytet trzeci – łańcuch żywnościowy i zarządzanie ryzykiem. Ten priorytet też obejmuje dwa cele szczegółowe. Pierwszy to integrowanie producentów z łańcuchem żywnościowym, a drugi – wspieranie zarządzania ryzykiem w gospodarstwie.

Priorytet czwarty – ukierunkowanie wsparcia na odtwarzanie, ochronę i wzmacnianie ekosystemów. Jest on realizowany przez trzy cele szczegółowe, dotyczące odtwarzania i zachowania bioróżnorodności, działań na obszarze Natura 2000, poprawy gospodarki wodnej, poprawy gospodarowania glebą.

Priorytet piąty – gospodarowanie zasobami i przechodzenie na gospodarkę niskoemisyjną. Są 4 cele szczegółowe, takie jak: poprawa efektywności korzystania z zasobów wodnych, poprawa efektywności korzystania z energii, ułatwianie dostaw i wykorzystanie odnawialnych źródeł energii, redukcja emisji podtlenku azotu i metanu z rolnictwa oraz pochłanianie dwutlenku węgla w rolnictwie i leśnictwie.

Priorytet szósty – włączenie społeczne, redukcja ubóstwa, promowanie rozwoju gospodarczego na obszarach wiejskich. Priorytet będzie realizowany przy dwóch celach szczegółowych: ułatwianie różnicowania działalności, zakładanie małych gospodarstw, tworzenie miejsc pracy i wspieranie lokalnego rozwoju.

Wszystkie priorytety, jak mówiłam wcześniej, muszą także obejmować trzy cele horyzontalne: innowacyjność, zmianę klimatu i środowisko. Referuję to tak szczegółowo, ponieważ program nowej perspektywy musi się mieścić w tych ramach – czyli działania, wsparcie, mechanizmy pomocowe, decyzje wydawane o przyznaniu pomocy muszą się zawierać w jednym z celów szczegółowych. Cele macie państwo pokazane na tej prezentacji. Analizując dalej program, zawsze będziemy się odwoływać do tej siatki, czyli do granic przyznawania pomocy.

Dla nowego PROW zakładamy cele: poprawa konkurencyjności rolnictwa, zrównoważone zarządzanie zasobami naturalnymi, działania w dziedzinie klimatu oraz zrównoważony rozwój terytorialny obszarów wiejskich. Zmierzamy też do tego, aby nowy PROW był ukierunkowany głównie na wzrost konkurencyjności polskiego rolnictwa, oczywiście z uwzględnieniem celów środowiskowych.

Tak, jak mówiłam wcześniej, dla wszystkich sześciu priorytetów i dla tej pokazanej siatki celów szczegółowych zaplanowaliśmy działania, czyli mechanizmy pomocowe. Pozwolą państwo, że teraz po kolei przedstawię działania, zaplanowane w ramach tego programu.

Działanie pierwsze – transfer wiedzy. W nawiasie jest tam art. 15. Jest to informacja dla osób zainteresowanych – odsyłamy w tym momencie do projektu rozporządzenia EFRROW, a w tym rozporządzeniu do art. 15, który opisuje zasady przyznawania pomocy. W ramach transferu wiedzy będziemy realizować i będziemy wspierać szkolenia, demonstracje, pokazy, a także wizyty w gospodarstwach rolnych upowszechniające dobre praktyki oraz innowacje. Chodzi o wszelkie przedsięwzięcia, które mają na celu podwyższanie innowacyjności w technologiach produkcji, w organizacji produkcji w gospodarstwach rolnych. Beneficjentami wsparcia będą: podmioty doradcze, podmioty prowadzące działalność szkoleniową, doradczą, instytuty naukowe. Także szkolnictwo rolnicze będzie beneficjentem tego działania, ale w zakresie podnoszenia kwalifikacji, wykraczających poza podstawowy, szkolny poziom kształcenia.

Drugie działanie, także w ramach priorytetu pierwszego, to doradztwo ukierunkowane na dofinansowywanie usług doradczych oraz na finansowanie doskonalenia zawodowego doradców. Beneficjentami tego działania będą różnego rodzaju publiczne i prywatne podmioty doradcze czy instytucje naukowe, które będą miały zdolność realizacji usług doradczych co najmniej w obszarze jednego priorytetu, czyli np. w obszarze poprawy konkurencyjności lub łańcucha żywnościowego.

W ramach priorytetu pierwszego przewidujemy również działanie pod nazwą współpraca; wcześniej w Polsce na terenie obszarów wiejskich nie było mechanizmu wsparcia o takim charakterze. Jest to mechanizm wsparcia, który będzie finansować tworzenie różnego rodzaju podmiotów, mających na celu wdrażanie nowych technologii, nowych rozwiązań, wdrażanie postępu w działalności rolniczej i w przetwórstwie rolnym.

To działanie ma się przyczyniać – poprzez tworzenie partnerstwa jednostek naukowych, doradztwa oraz podmiotów gospodarczych – do podnoszenia innowacyjności i podnoszenia konkurencyjności, ale opierając się na nowych technologiach. Beneficjentem działania, tak jak państwo tu czytają, będą podmioty przyczyniające się do osiągania celów, priorytetów WPR.

Przechodzę do priorytetu drugiego – poprawa konkurencyjności wszystkich rodzajów gospodarki rolnej. Działanie – modernizacja gospodarstw rolnych. Jest ono ukierunkowane na wspieranie inwestycji w gospodarstwach rolnych, prowadzących do poprawy wyników ekonomicznych gospodarstw. Również w ramach tego działania będzie możliwe wsparcie projektów dotyczących oszczędnego gospodarowania energią i oszczędnego gospodarowania wodą. Beneficjenci – producenci rolni.

Kolejne działanie w ramach drugiego priorytetu – restrukturyzacja małych gospodarstw. Nowa forma wsparcia w postaci grantów, przyznawanych małym gospodarstwom w celu ich rozwoju. Warunkiem przyznawania pomocy będzie opracowanie programu operacyjnego, prowadzącego do rentowności nowej działalności gospodarstwa. Beneficjenci – także producenci rolni. Kolejne działanie w drugim priorytecie – premie dla młodych rolników. Działanie dość podobne do funkcjonującego obecnie.

Priorytet trzeci – poprawa organizacji łańcucha żywnościowego. Działanie systemu jakości produktów rolnych, podobne do obecnie funkcjonującego działania, w którym dotacje dla podmiotów, np. dla gospodarstw ekologicznych, wdrażających systemy jakości. Dotacje pokrywają np. koszty związane z certyfikacją.

Kolejne działanie – przetwórstwo i marketing produktów rolnych. Jest ono adresowane do podmiotów, które prowadzą przetwórstwo, ale tylko w taki sposób, że planowane przedsięwzięcia mogą być realizowane wówczas, gdy podmioty te będą w sposób trwały powiązane z dostawcami surowca. Czyli pod takim szyldem – poprawa konkurencyjności przedsiębiorstwa przetwórstwa – takiego wsparcia w obecnym stanie prawnym nie można byłoby wskazać. Mówię: w obecnym stanie prawnym, dlatego że ta kwestia jest jeszcze przedmiotem negocjacji, które nie zostały zakończone. Reasumując, chodzi tu o podmioty, które przetwarzają surowce w ścisłej współpracy prawnej z producentami surowców rolnych.

Kolejne działanie – tworzenie grup producentów rolnych. Działanie podobne do tego, które jest w obecnej perspektywie finansowej, ale poszerzonego o wsparcie dla grup producentów owoców i warzyw.

Kolejne działanie – podstawowe usługi i odnowa na obszarach wiejskich. Wsparcie w ramach tego działania przewidywane jest na takie rodzaje przedsięwzięć, jak: budowa i modernizacja targowisk – to jakby jeden schemat. Odnowa miejscowości według zasad dzisiaj obowiązujących – drugi. Planowany jest też nowy schemat, który nazywamy – mała infrastruktura techniczna na obszarach wiejskich. Pod tym pojęciem rozumiemy w szczególności drogi lokalne.

Kolejne działanie – przywracanie potencjału produkcji rolnej, zniszczonego w wyniku klęsk żywiołowych. Podobnie funkcjonuje to w obecnej perspektywie.

Priorytet czwarty – ochrona i wzmacnianie ekosystemów. Pierwsze jest działanie rolno-środowiskowo – klimatyczne. Jest ono podobne do obecnego działania „Program rolno-środowiskowy". Priorytet jest ukierunkowany na ochronę siedlisk przyrodniczych, różnorodności krajobrazu, zasobów genetycznych roślin i zwierząt oraz zrównoważone gospodarowanie środkami do produkcji rolnej.

Kolejne działanie – nowe, wyodrębnione w ramach „Programu rolno-środowiskowego", to rolnictwo ekologiczne. W ramach rolnictwa ekologicznego będą wspierane zobowiązania rolników, którzy stosują odpowiednie praktyki, czyli gospodarują zgodnie z przepisami o rolnictwie ekologicznym.

Działanie – płatności Natura 2000. Są to płatności przewidziane dla producentów, którzy gospodarują na terenach Natura 2000. W szczególności są to płatności, związane z ochroną siedlisk cennych przyrodniczo i zagrożonych gatunków roślin oraz zwierząt na obszarach Natura 2000.

Płatności ONW – zasady przyznawania będą podobne, jak w chwili obecnej. Scalanie gruntów rolnych – kolejne działanie podobne do tego, które funkcjonuje w obecnej per-

spektywie finansowej. Jest ono adresowane do podmiotów zajmujących się opracowywaniem projektów scaleń i zagospodarowaniem poscaleniowym.

Priorytet piąty – wspieranie przechodzenia na gospodarkę niskoemisyjną, odporną na zmianę klimatu. Planujemy w tym priorytecie jedno działanie – zalesianie i tworzenie terenu zalesieniowego. Zasady przyznawania pomocy są podobne do obecnie obowiązujących.

Priorytet szósty – zwiększanie włączenia społecznego. Przewidujemy kilka działań. Pierwsze to są premie – nie było takiego działania. Premie są przeznaczone na rozpoczęcie działalności pozarolniczej na obszarach wiejskich – zarówno dla rolników, jak i członków ich rodzin oraz mieszkańców terenów wiejskich. Premie są po to, aby na terenach wiejskich osoby fizyczne mogły rozpoczynać i tworzyć nową działalność gospodarczą.

Kolejne działanie – rozwój przedsiębiorczości. Jest ono dość podobne do obecnego działania – tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw. Jest to dofinansowanie operacji dotyczących tworzenia i rozwoju miejsc pracy na obszarach wiejskich. Oczywiście w zakresie mikro- i małych przedsiębiorstw. Działanie jeszcze raz wymienione, czyli podstawowe usługi i odnowa na obszarach wiejskich – głównie w kontekście dróg. Poprzednio już wyprzedziłam prezentację mówiąc o rozbudowie infrastruktury małej skali, czyli o drogach lokalnych na terenach wiejskich.

Pakiet działań LEADER, które już obecnie funkcjonują. Planuje się ich kontynuację i przeznaczenie 5% programu na działania w ramach LEADERA. W związku z tym będą realizowane projekty – przede wszystkim *startup'y,* dotyczące premii na restrukturyzację gospodarstw, na zakładanie mikroprzedsiębiorstw, na projekty z zakresu odnowy. Dość podobnie jest w aktualnym programie. Jest nowa szansa dla LEADERA – jak państwo wiecie – lokalne grupy działania (LGD) będą mogły także realizować projekty finansowane z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i Europejskiego Funduszu Społecznego.

W ramach programu będzie także pomoc techniczna, a w ramach pomocy technicznej – to ostatni punkt, bardzo ważny – utrzymanie Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich. Będzie ona funkcjonować dalej i będzie otrzymywać swoją część wsparcia.

Na zakończenie powiem krótko o harmonogramie opracowywania programu. Planujemy w okresie maj-październik konsultacje projektu programu, postępujące według etapów przybliżenia poszczególnych działań. Każda bardziej uszczegółowiona wersja programu będzie konsultowana ze środowiskami zainteresowanymi – także z Komisją sejmową. W maju przedłożymy Ministerstwu Rozwoju Regionalnego założenia programu, w celu dokonania uzgodnień na temat zgodności programu z dokumentami strategicznymi.

Planujemy do listopada przygotować ostateczną wersję programu. Planujemy w grudniu przedłożyć program do akceptacji Radzie Ministrów. Oczywiście przy założeniu, że przyjmowanie przepisów w zakresie rozporządzeń unijnych pójdzie w zakładanym tempie, takim, że będzie można pod koniec listopada mieć ostateczną wersję rozporządzeń. Przyjęcie ostatecznej wersji warunkuje formalne, dalsze etapy działania. W pierwszym kwartale – negocjacje umowy partnerstwa. W ich ramach również negocjacje PROW 2014-2020.

Równolegle odbywa się wymagana przepisami rozporządzenia horyzontalnego o nowej perspektywie, tzw. ocena *ex ante*, czyli jest to proces ciągły. Został wyłoniony wykonawca tego projektu – jest to niezależna grupa ekspertów, która będzie oceniać zgodność założeń programu z ustaleniami, zgodność programu z potrzebami, jak również z analizą SWOT i z tym wszystkim, co jest wymagane na etapie wstępnym dla realizacji tego programu. Dziękuję.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

Dziękuję, pani wiceminister. Jest z nami duża grupa dyrektorów, zastępców dyrektorów departamentów i szefowie agencji, którzy też się wsłuchują – i będą czekali na propozycje nowych rozwiązań.

Teraz wiceminister Krystyna Gurbiel przedstawi te zadania, które mają być przejęte przez politykę spójności. Bardzo proszę, pani minister. Kiedyś pani minister praco-

wała w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego. W związku z tym tematyka spójności jest, że tak powiem, „konikiem" pani minister. Bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Zanim pani minister się podłączy z prezentacją, to mam do pana ministra wielką prośbę o przekazanie do sekretariatu Komisji wszystkich prezentacji. Super są przygotowane i bardzo serdecznie za nie dziękujemy. Materiały na dzisiejsze posiedzenie Komisji też są bardzo dobre.

W związku z tym mam wielką prośbę. Bardzo miło się państwa słucha, tylko my też chcielibyśmy troszkę z państwem porozmawiać i przekazać swoje uwagi. Panie ministrze, czy mógłbym w tej sytuacji prosić o szybszą wypowiedź? Ponieważ tak, jak mówię, te materiały są naprawdę świetnie przygotowane, a chcielibyśmy zająć państwa dyskusją, pytaniami i wątpliwościami.

Te materiały, jeżeli jeszcze raz mogę prosić, proszę przekazać do sekretariatu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a panie je roześlą do wszystkich parlamentarzystów, którzy są w Komisji. Dobrze?

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

Tak jest. Przewidywaliśmy taki wariant. Jutro, do końca dnia, do każdego z posłów te materiały dotrą. Będzie to przekazane razem z płytką.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Bardzo serdecznie dziękujemy i oddajemy głos pani minister.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

To było najobszerniejsze wystąpienie, jeżeli chodzi o PROW. Teraz proszę o wystąpienia bardziej syntetyczne. Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w MRiRW Krystyna Gurbiel:

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Chciałabym powiedzieć o tym, o czym już wspominał pan minister Kalemba i pani minister Szalczyk, czyli o tej drugiej, wielkiej polityce rozwojowej, z której Polska korzysta – o polityce spójności. Korzystają z niej obszary wiejskie oraz sektor rolno-spożywczy. Liczymy, że będzie korzystał w znacznie większym stopniu w najbliższym okresie programowania.

Chciałabym na początku krótko przypomnieć podstawowe dokumenty strategiczne, polskie dokumenty strategiczne, które wyznaczają cele i priorytety polityki rozwojowej w Polsce, a w tym – polityki rozwoju wsi i rolnictwa. Oczywiście, dla nas najważniejsza jest jedna z dziewięciu zintegrowanych strategii rozwoju, która została przyjęta w zeszłym roku przez Radę Ministrów. Jest to strategia zrównoważonego rozwoju wsi, rolnictwa i rybactwa. Kwestia rozwoju obszarów wiejskich jest również elementem strategii wyższego szczebla, a mianowicie długookresowej i średniookresowej strategii rozwoju kraju. Te strategie wyznaczają to, co będzie się znajdowało w dokumentach programowych polityki spójności.

Przechodząc do unijnego aspektu polityki spójności chcę powiedzieć – wspomniała to już pani minister Szalczyk – że w nowej perspektywie finansowej programowanie polityki spójności będzie wyglądało nieco inaczej, niż w aktualnej. Podstawowym dokumentem na poziomie unijnym, określającym cele rozwojowe, wynikające ze strategii Unii Europa 2020, będą wspólne ramy strategiczne.

Wspólne ramy strategiczne są ważne dla nas, dla obszarów wiejskich i dla sektora rolnictwa, ponieważ to one będą determinowały na poziomie strategicznym nie tylko sposób wykorzystania środków polityki spójności, czyli tych trzech funduszy, które wchodzą w jej skład, ale również środków należących do Wspólnej Polityki Rolnej. Mówiąc krótko: środków PROW oraz środków Wspólnej Polityki Rybołówstwa, czyli programu dotyczącego rybołówstwa i rybactwa. Wszystkie te fundusze będą programowane łącznie na poziomie strategicznym – zarówno po stronie unijnej, jak i po stronie polskiej.

Po stronie polskiej kluczowym dokumentem programowym będzie umowa partnerstwa – to jest nowy dokument, którego nie było w aktualnej perspektywie finansowej – oraz tak, jak dotychczas, będą programy operacyjne. Jeśli chodzi o umowę partnerstwa, to od kilku miesięcy są już znane jej założenia – zostały przyjęte przez Radę Ministrów.

Myśmy wspominali o tym temacie na wcześniejszych posiedzeniach Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Założenia umowy partnerstwa zawierają dwa przepisy, bardzo istotne dla tych celów, które przyświecają naszemu resortowi. Chodzi o to, żeby obszary wiejskie, jak również w pewnym zakresie sektor rolno-spożywczy, znalazły możliwie duże miejsce w ramach polityki spójności. Te przepisy mają tu państwo przytoczone.

To jest zmiana w stosunku do obecnego okresu programowania, ponieważ bardzo wyraźnie ten podstawowy dokument strategiczny mówi o tym, że obszary wiejskie powinny być jednym z priorytetowych obszarów interwencji w ramach polityki spójności. Każdy program operacyjny będzie musiał określić, w jaki sposób wpływa na obszary wiejskie. To jest formalny punkt zaczepienia, który, z naszego punktu widzenia, jest bardzo istotny. Na jego podstawie prowadzimy w tej chwili prace z kolegami z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a także z urzędami marszałkowskimi – po to, żeby przełożyć go na praktyczne zapisy w poszczególnych programach operacyjnych.

Polityka spójności, tak samo jak PROW – w odpowiednim zakresie i PROW, i program rybacki – będzie realizowała 11 celów tematycznych, które zostały określone na poziomie unijnym. Nie będę tych celów omawiać, natomiast chciałabym je pokazać. Jeżeli w wolnej chwili państwo na nie spojrzą, to w każdym z tych celów można – i należy w odpowiednim stopniu – umieszczać działania służące rozwojowi obszarów wiejskich lub sektora rolno-spożywczego.

Jedynym celem, z którym mamy problem jest – przy jego interpretacji, przyjętej przez UE – cel 7. Jest to „Promowanie zrównoważonego transportu i usuwanie niedoborów przepustowości w działaniu najważniejszych infrastruktur sieciowych". Niestety, jak państwo widzą, to sformułowanie jest takie, że to, co dla rozwoju obszarów wiejskich jest szczególnie istotne, czyli drogi lokalne, nie mieści się w tym celu. Dlatego MRiRW, jak mówiła pani minister Szalczyk, będzie podejmowało działania służące temu, aby finansowanie dróg lokalnych mogło się znaleźć w PROW. Niestety, polityka spójności nie będzie dobrym sposobem finansowania tych działań.

Natomiast wszystkie pozostałe cele są takimi celami, które powinny odnosić się również do obszarów wiejskich. Do tego będziemy dążyć.

W tym miejscu krótkie przypomnienie, jak będzie wyglądał system programów operacyjnych polityki spójności. Nowy system będzie bardzo podobny do tego, jaki obowiązuje w tej chwili. Nowy jest odrębny program operacyjny, dotyczący rozwoju cyfrowego. Co też jest odmienne od aktualnej perspektywy finansowej, to fakt, że w ramach 16 regionalnych programów operacyjnych będą się mieścić nie tylko działania finansowane z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Będą działania inwestycyjne z EFRR, ale również działania finansowane z Europejskiego Funduszu Społecznego, czyli tzw. działania miękkie, jak szkolenia, doradztwo, wsparcie programów edukacyjnych i tego typu przedsięwzięcia, które obecnie są realizowane w ramach programu krajowego.

Oznacza to, że programy regionalne stają się jeszcze bardziej istotne. Są one szczególnie ważne dla problematyki rozwoju obszarów wiejskich. Dlatego będziemy przykładać szczególną wagę do tego, żeby w ich ramach znalazły się odpowiednie działania, skierowane na tereny wiejskie.

Teraz chciałabym powiedzieć krótko o tym, o czym już mówił pan minister Kalemba. Ponieważ środki na PROW będą najprawdopodobniej mniejsze, niż byśmy sobie życzyli, w związku z tym podjęliśmy rozmowy. Pan minister Kalemba uzgodnił z panią minister Bieńkowską możliwość przesunięcia niektórych zadań, które formalnie mogą być finansowane z PROW, do odpowiednich programów finansowanych w ramach polityki spójności.

To jest lista tych przedsięwzięć i typów zadań, które, zgodnie ze wspólnymi ustaleniami, będą mogły być finansowane w ramach programów operacyjnych polityki spójności. Jak państwo widzą, to są przede wszystkim działania dotyczące infrastruktury technicznej na obszarach wiejskich, ale nie tylko. Dotyczą one również doradztwa i szkoleń, związanych z dawaniem większych szans funkcjonowania na rynku pracy osobom mieszkającym na obszarach wiejskich. Chodzi przede wszystkim o infrastrukturę techniczną. To pozwoli skoncentrować się w większym stopniu w ramach PROW na tych

przedsięwzięciach, które są ważne, a które nie będą mogły być finansowane z polityki spójności.

Natomiast, to nie są jedyne działania czy jedyne przedsięwzięcia, które – jak planujemy – będą finansowane w ramach polityki spójności i mają służyć rozwojowi wsi i rolnictwa. Na następnym slajdzie zobaczą państwo listę potencjalnych działań na rzecz sektora rolno-spożywczego. Odnośnie do tych działań wstępne uzgodnienia z MRR przewidują, że działania z listy również będzie można finansować w ramach odpowiednich programów w polityce spójności.

Poza tymi działaniami, które do tej pory nie były finansowane z polityki spójności przewidujemy, że będą nadal finansowane działania, dotyczące infrastruktury społecznej na obszarach wiejskich. Są to działania dotyczące edukacji, ochrony zdrowia – czyli tego, co także w tej chwili znajduje istotne miejsce w programach operacyjnych.

Wreszcie chciałabym pokazać dwa slajdy, dotyczące organizacji prac – o tym też już miałam przyjemność mówić na wcześniejszych posiedzeniach Komisji. W tej chwili są organizowane – mniej lub bardziej zaawansowane – prace grup roboczych, które przygotowują poszczególne programy operacyjne w ramach polityki spójności. Zgodnie z decyzją zespołu międzyresortowego – powołanego przez MRR i pracującego z udziałem marszałków – w każdej z grup roboczych bierze udział przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Zadaniem naszych przedstawicieli w grupach roboczych jest to, żeby cele i priorytety, o których mówiłam wcześniej, znalazły swój praktyczny wyraz w odpowiednich dokumentach programowych.

W tej chwili jest to na etapie wstępnym. Programy będą konsultowane – zarówno międzyresortowo, jak i z Komisją Europejską. Harmonogram prac nad nimi przewiduje, podobnie jak w przypadku PROW, że do końca tego roku będą gotowe. Na pewno będą gotowe ich projekty, będą gotowe do negocjacji z KE. Mamy nadzieję, że harmonogram uda się utrzymać, że te zapisy, o których mówiłam, znajdą się w programach operacyjnych.

Ostatnia kwestia, o której chciałabym wspomnieć, to jest kontrakt terytorialny. To jest nowy instrument, zaprojektowany przez MRR – chociaż kontrakty terytorialne w innych odsłonach już od lat funkcjonowały w Polsce. Jednak tym razem ma to być instrument, który ma służyć negocjacjom i uzgodnieniom podstawowych celów, priorytetów i przedsięwzięć inwestycyjnych pomiędzy rządem a samorządem. Rząd będzie reprezentowany przez MRR. Jesteśmy w roboczym kontakcie z MRR, służącym temu, żeby w mandacie negocjacyjnym znalazły odpowiedni wyraz te kwestie, o których mówiłam wcześniej. Chodzi o odpowiednie umiejscowienie w programach regionalnych problematyki rozwoju wsi i sektora rolno-spożywczego. Mandat negocjacyjny jest w tej chwili opracowywany przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego i będzie służył do rozmów z samorządami poszczególnych województw.

Kontrakt terytorialny to dodatkowy instrument, poza pracami nad poszczególnymi programami operacyjnymi, który ma zaistnieć równolegle. W przygotowywaniu tego instrumentu przedstawiciele MRiRW też są aktywni. Tyle z mojej strony. Dziękuję.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

Bardzo dziękuję pani wiceminister Krystynie Gurbiel. Rynki rolne w ministerstwie nadzoruje wiceminister Tadeusz Nalewajk. Coraz mniej jest interwencji na rynkach – ale bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Panie przewodniczący...

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Przepraszam, panie ministrze, przepraszam, panie przewodniczący. Prezentacja trwa już ponad godzinę. Rozumiem, panie ministrze – i przepraszam…

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Panie pośle, ale...

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Nie chcę być niegrzeczny. Proszę pozwolić mi skończyć. Nie chcę być niegrzeczny...

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Ale ja panu nie udzieliłem głosu, więc i tak nie mam jak pozwolić panu skończyć.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Bardzo proszę, żeby pan mi udzielił głosu.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Jeszcze raz przepraszam. Powtarzam, nie chcę być niegrzeczny. Panie ministrze, naprawdę proszę mi wierzyć, że ogromnie doceniamy przygotowanie resortu pod pana przewodnictwem do dzisiejszego posiedzenia Komisji, ale naprawdę może nastąpić za chwilę zmęczenie materiału. Proszę mi wierzyć – mówię za siebie w tej chwili – ale wiem, znając koleżanki i kolegów, którzy są obecni na posiedzeniu Komisji, że te materiały przejrzeliśmy. Dostaliśmy większość materiałów pocztą elektroniczną i dostaliśmy je też na papierze. W związku z tym – nie wiem, czy mogę mówić za wszystkich członków Komisji, ale za siebie na pewno – naprawdę prosiłbym pana o maksymalne ograniczenie prezentacji, aby pozwolić nam państwa troszeczkę popytać.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Panie pośle, miałem wielką prośbę o syntetyczne wypowiedzi i wydaje mi się, że pan minister wyraził podobne zdanie, takie jak ja i pan. Jeszcze raz najwyżej mogę poprosić o faktycznie syntetyczne, krótkie wypowiedzi. Materiały są naprawdę rzetelnie, dobrze przygotowane. Zapoznaliśmy się z nimi.

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Dziękuję bardzo. Panie…

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

Przyjmujemy to do realizacji.

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Panie przewodniczący. Myślę, że skrócę cierpienia posłowi Babalskiemu i powiem tylko kilka słów.

Pan minister w swojej wypowiedzi przedstawił część spraw. Oczywiście chodzi o jednolitą, wspólną organizację rynku. Jest to dzisiaj domena Parlamentu i Rady; będzie w tej kwestii wspólne rozporządzenie.

Zostały wstępnie ustalone kwoty cukrowe. Niestety, nie mamy szans na kwoty mleczne. To są dwie istotne kwestie.

Występujemy, jako jeden z 10 krajów o zwiększenie cen referencyjnych przy uruchamianiu skupu interwencyjnego. Ważne jest wzmocnienie siatki bezpieczeństwa prywatnego przechowywania produktów – chodzi o masło. Refundacje wywozowe – myślę, że to bardzo istotne sprawy. W interwencji chodzi też o to, żeby zwiększyć limit interwencyjny masła z 30 do 70 ton.

Nadzwyczajne środki, jeżeli chodzi o utratę zaufania klientów – mieliśmy kilka przypadków toksyny, *escherichia coli* – chodzi o działania interwencyjne w takich przypadkach.

Oczywiście jest rozbieżność pomiędzy Radą a PE co do szczególnego traktowania sektora rolnego. My stoimy na stanowisku – Rada UE też – żeby traktować rolnictwo jako szczególny zakład pod chmurką, a nie jako zakład produkcji śrubek. Stoimy na stanowisku, że jest potrzebne szczególne traktowanie tego segmentu.

Dobrowolne uznawanie organizacji przez kraj członkowski.

Tu jest kwestia, jak myślę, dość istotna, która zawsze wychodzi na posiedzeniach Komisji. Chodzi o art. 43 wprowadzony z nowym traktatem lizbońskim, dotyczący delegowanych zadań dla Komisji czy dla Rady. My stoimy na stanowisku, że istotne kwestie dla rynku europejskiego powinny być zadaniami dla Rady Europejskiej, a nie dla KE. Komisja Europejska nie musi prowadzić konsultacji przy akcie delegowanym, może nam zaoferować w takim akcie to, co zechce. Dziękuję bardzo.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

Dziękuję. Pan wiceminister Kazimierz Plocke ma pod opieką sprawy i obszary morskie oraz rybackie. Bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie i panowie. Otóż chciałbym zwrócić uwagę, że drugą polityką, którą zarządza minister rolnictwa i rozwoju wsi, jest polityka rybacka. Nowa perspektywa na lata 2014-2020 będzie bardzo mocno zmodyfikowana, zmieniona. Chcę tylko podać, że wejdą do tej polityki nowe zadania, które do tej pory były finansowane z budżetu Komisji Europejskiej. Teraz będą one finansowane przez poszczególne państwa członkowskie z Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego.

O co idzie? Idzie przede wszystkim o kwestie, dotyczące tzw. kontroli i monitorowania całego rybołówstwa, czyli będzie to wydatek po stronie państwa członkowskiego. Kwestie dotyczące rynku rybnego, również w zakresie wsparcia organizacji producentów i zrzeszeń rybackich, to także nowe zadanie, finansowane z naszego budżetu. Po trzecie – gromadzenie danych rybackich, które są podstawą do kreowania polityki rybackiej na poziomie europejskim.

Wreszcie nowe zadanie, czwarte, dotyczące zintegrowanej polityki morskiej. Będziemy je realizować wspólnie z Ministrem Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej. Jest to zadanie w zakresie nadzoru, a także w zakresie wymiany informacji, jak również promocji środowiska morskiego, w szczególności jego różnorodności. Zadanie obejmuje także określanie granic zrównoważonego charakteru działalności człowieka na obszarach morskich.

Chcę też krótko zwrócić uwagę, że na ten cel – na cały program morski i rybacki – jest przeznaczonych ponad 6,8 mld euro dla wszystkich państw członkowskich. To jest prawie 2,8 mld euro więcej niż w obecnej perspektywie. Jest tak z uwagi na to, że dochodzą nowe zadania, więc te wydatki muszą być także uwzględnione w rachubach Komisji i Rady Ministrów. Obecnie trwają dyskusje nad kryteriami, wedle których będą obliczone środki finansowe dla poszczególnych państw członkowskich.

Zwracam uwagę, że prezydencja irlandzka chciała się zmierzyć z tym problemem do końca czerwca. Niestety, mam już informację, że ta dyskusja zostanie przeniesiona na kolejną prezydencję – litewską. Jaka będzie ostateczna wielkość pieniędzy na Europejski Fundusz Morski i Rybacki dowiemy się pewnie w drugiej połowie 2013 r.

Chcę też powiedzieć Wysokiej Komisji, że kryteria, które zostały zaproponowane, są w tej chwili weryfikowane. W odniesieniu do dwóch kryteriów nie podzielamy stanowiska Komisji. Po pierwsze – w zakresie wielkości zatrudnienia, po drugie – wielkości produkcji. Chcę podkreślić, że Polska po przystąpieniu do UE podjęła decyzję o złomowaniu kutrów, co w sposób naturalny ograniczyło poziom zatrudnienia, a w konsekwencji mamy także niższy poziom produkcji. My proponujemy, żeby dla tych wskaźników – jeżeli mają być utrzymane – rokiem bazowym był rok 2004. Powinien to być 30 kwietnia, czyli na dzień przed przystąpieniem Polski do UE.

Jednym z dwóch czynników, które są istotne z punktu widzenia Polski, jest wielkość akwakultury. Zgadzamy się z tym kryterium, ponieważ polska akwakultura jest największa w Europie – mamy ponad 60 tys. ha gruntów pod wodami. Istotne jest również kryterium dotyczące wielkości floty przybrzeżnej. Przypomnę, że flota przybrzeżna, te małe łodzie do 12 metrów, to jest 70% całej naszej floty rybackiej.

Co do porozumienia podstawowego czy rozporządzenia podstawowego, to jest uzgodnienie na poziomie naszej Rady Ministrów. Natomiast obecnie trwają prace w Parlamencie Europejskim, gdzie te sprawy rozstrzygną nasi europosłowie. Do końca pierwszego półrocza rozporządzenie podstawowe – w wersji uzgodnionej – będzie zapewne przyjęte przez PE. Musimy się spodziewać, że ta polityka będzie bardziej proekologiczna, niż do tej pory.

Co do rozporządzenia dotyczącego Funduszu Morskiego i Rybackiego, to jest to druga połowa tego roku. Będziemy informować, będziemy przekazywać opinii publicznej i Wysokiej Izbie informacje o stanie prac nad kształtem Wspólnej Polityki Rybackiej. Tyle z mojej strony. Dziękuję, panie przewodniczący. Dziękuję za uwagę.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Również dziękuję.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

Teraz zabierze głos pani dr Krzyżanowska, która przez cały czas brała udział w negocjacjach. Odniesie się do propozycji PE, czyli będzie to podsumowanie: szczyt, Rada i Parlament. Bardzo proszę.

Radca generalny w MRiRW Zofia Krzyżanowska:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Oczywiście ciągle jeszcze trwają negocjacje. Ostateczny kompromis między Radą i Parlamentem być może będzie znany w czerwcu, jeżeli te rozmowy, które w tej chwili prowadzi Rada i prezydencja z PE będą dość intensywne i będą przebiegały w duchu pewnego kompromisu i zrozumienia. Dla nas jest bardzo ważne, żeby ten termin został dotrzymany. Z pierwszych trilogów już wiemy, że nie jest to łatwe, ponieważ obydwie strony utrzymują swoje pozycje i na tym etapie nie bardzo idą na ustępstwa.

Chciałabym tylko zwrócić uwagę – żeby już nie rozszerzać tego tematu, o którym mówiliśmy – że kompromis Rady daje Polsce bardzo dużo korzyści. Propozycja kompromisowa jest znacząco poprawiona w stosunku do propozycji, które były na stole, a zostały przedłożone przez KE i na etapie początkowych dokumentów prezydencji. Dlatego też uważamy, że jest kilka spraw, które na razie są lepiej zapisane przez Parlament. O tym chciałabym powiedzieć, nie przedłużając swojego wystąpienia.

Są to dość istotne dla nas, ostateczne wyniki, do których przymierzamy się w tej chwili, prognozując zarówno I, jak i II filar, żebyśmy już mieli wyobrażenie o dużych rozbieżnościach, które nadal są między Radą i Parlamentem. Trudno przewidzieć, czy w czerwcu dojdzie do kompromisu. Po pierwsze, jest jeszcze budżet przed nami, a ponadto kwestia uzgodnienia Wspólnej Polityki Rolnej. Uważamy, że pewne propozycje Parlamentu bardziej się nam podobają, mimo że w czasie prac w Radzie bardzo wiele rzeczy zostało poprawionych zgodnie z naszymi oczekiwaniami. Tych oczekiwań nawet Parlament nie spełnił mimo dość dobrej pracy naszych eurodeputowanych. Niektóre przepisy są jeszcze mniej dla nas korzystne, niż to, co było ostatnio w Radzie. Ale wracam do płatności bezpośrednich.

Płatności powiązane z produkcją są dość istotne dla wielu krajów, które chciałyby wspierać wrażliwe sektory i pewne regiony. Parlament zaproponował, żeby 15% koperty przeznaczyć na wsparcie w powiązaniu z produkcją, plus 3% na wsparcie roślin białkowych. Daje to większą elastyczność, niż mogliśmy uzgodnić w Komisji, bo z Komisją, Radą i prezydencją udało się nam dojść jedynie do 12% koperty, którą można przekazać na płatności powiązane z produkcją. Stało się tak, ponieważ był bardzo zdecydowany opór wielu państw członkowskich i ministrów, którzy uważają, że tego instrumentu nie należy przeciągać, nie powinno się go nadal stosować i należy go zakończyć.

Dlatego też, tak jak powiedziałam, w naszej opinii uzgodnienia Parlamentu są dla nas bardziej korzystne, również zapisy dotyczące SAPS. Dla nas ten system był dość ważny i na początku uważaliśmy, że to dobrze, iż Parlament dał taki sygnał, że jest to system, który może być kontynuowany do 2020 r. Uważaliśmy, że daje nam to wzmocnienie pozycji w rozmowie z Komisją i prezydencją. Dla nas sygnał z Parlamentu był ważny i pomocny.

Jednak ostateczne zapisy Rady są dla nas lepsze, bo poza tym, że możemy stosować ten system, to możemy stosować również wszystkie inne elementy tego systemu, które są np. w SPS, czyli wszystkie programy, jak „Mały rolnik", „Młody rolnik". Czyli wszystkie nowe instrumenty, które zostały zaproponowane w ramach reformy WPR, znalazły

się w precyzyjnych zapisach Rady. Natomiast Parlament kierunkowo zgodził się, żeby taki system mógł być stosowany do roku 2020.

Jeśli chodzi o przetwórstwo, to Parlament zadecydował, że wsparcie przetwórstwa może być częścią polityki i sektora działań konkurencyjnych. Uważam, że jest to dla nas korzystne, bo jest lepiej zapisane, niż w dokumentach Rady. Parlament umieścił również zaliczki na cele nieinwestycyjne i uważamy, że gdyby się udało te działania przepchnąć, to byłyby one dla nas lepsze.

W zakresie rynku – pan minister o tym przed chwilą powiedział – siatka bezpieczeństwa w Parlamencie jest utrzymana na lepszym poziomie, zapewniającym nam większe instrumentarium na wypadek różnych nieprzewidzianych sytuacji. Uważamy, że należy ten kierunek poprzeć, ponieważ daje nam lepsze instrumentarium na wypadek sytuacji kryzysowej. Łatwiej sięgać po te instrumenty, bo one czasami są uruchamiane, że tak powiem, niejako z definicji. Dlatego myślimy, że tego typu podejście jest lepsze.

Dodam tylko dwa zdania o ważnym zagadnieniu, do którego Rada podchodzi w sposób dla nas lepszy. To jest przede wszystkim dyscyplina finansowa, która będzie dotykać nas w najbliższym czasie – bo budżet ma trudności w realizowaniu płatności i zobowiązań. Dlatego też, w dotychczasowych dokumentach było zapisane, że jeżeli należałoby redukować w ramach trudności spięcia budżetu, środki na dopłaty bezpośrednie, to współczynnik redukcji nie dotyczy najmniejszych dopłat, czyli nie dotyczy tych rolników, którzy otrzymują do 5 tys. euro. To będzie na ten okres. W tej chwili jest przygotowywany budżet na następny okres. Mam nadzieję, że prace będą kontynuowane i Parlament je zatwierdzi, ale jednocześnie nie zakłada wyłączenia tych płatności.

W kompromisie końcowym Rady udało się utrzymać 2 tys. euro, jako duży kompromis w stosunku do krajów, które oczywiście chciałyby, żeby nie było żadnych wyłączeń. Te kraje nie chciały żadnych derogacji dla państw, które mogą wyłączyć mniejsze dopłaty z dyscypliny finansowej i *de facto* mogą mniejszym gospodarstwom nie potrącać płatności z powodu trudności dopięcia budżetu.

Jeszcze jedno słowo na zakończenie o zazielenieniu. Ostateczna propozycja Rady jest dla nas lepsza, bardziej idzie w kierunku naszych oczekiwań, niż zapisy Parlamentu, który uważa jednak, że w WPR obowiązek zazielenienia powinien być kontynuowany. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Panie ministrze, panie i panowie ministrowie. Bardzo serdecznie dziękujemy za wypowiedzi. Szanowni państwo. Teraz nastąpi to, na co czekaliście – będę oddawał państwu głos. Choć czasu mamy sporo to jednak myślę, że aby usprawnić nasze wypowiedzi poproszę o wystąpienia do 5 minut. Potem zawsze będzie można zadać dodatkowe pytania.

W tej chwili mam zapisane do głosu 3 osoby. Pierwszy zgłosił się pan Ajchler. Potem pan poseł Babalski i następnie pan poseł Telus. I pan poseł Kowalczyk.

Pan poseł Ajchler był pierwszy, bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Jak tylko zobaczyłem pana ministra Kalembę, to zaraz się zapisałem do głosu – jeszcze prezentacji nie było. Mówię to po to, żeby rozluźnić atmosferę. Ale do rzeczy, bo obraduje jeszcze prezydium Komisji Nadzwyczajnej do Spraw Spółdzielczości, która dzisiaj została ukonstytuowana. W związku z powyższym postaram się mówić bardzo krótko.

Panie ministrze, mam do państwa jedną pretensję. Sprowadza się ona do tego, że rozeszła się informacja po polskiej wsi, iż rząd wynegocjował większe pieniądze, niż to było w starej perspektywie finansowej. Tak to jest odbierane przez rolników, dlatego też rolnicy mogą oczekiwać na większe pieniądze, niż były do tej pory. Na czym polega państwa sukces? Przypisywałbym wam ten sukces, czy przyklasnąłbym temu sukcesowi, gdybyśmy rozpatrywali temat nie tylko nowej perspektywy finansowej na lata 2014-2020, ale gdybyśmy to rozpatrywali łącznie z przewidzianymi, krajowymi środkami budżetowymi. Wtedy mielibyśmy odpowiedź, na co można liczyć w nowej perspektywie finansowej.

Skoro KE potrafi w taki sposób funkcjonować, to nie wiem, czy to nie powinna być dobra lekcja również dla ministra finansów, który działa z dnia na dzień i w zależności od tego, którą nogą wstanie – to albo da coś na polskie rolnictwo, albo nie da. Nie może

być tak, że minister rolnictwa i rozwoju wsi będzie prosił pana ministra finansów czy wicepremiera o to, żeby raczył dać 5 czy nawet 7 mld, które przeznaczył na rolnictwo, na dopłaty – myślę tu o I filarze. Nie może być tak, aby pan minister rolnictwa błagał tego pana, bo te środki minister finansów powinien dostać bez żadnej łaski.

Gdyby tak było, panie ministrze, że mamy te środki, które są wynegocjowane, plus dokładamy te 7 mld z własnych środków budżetowych, to powiedziałbym: panie ministrze Kalemba, odniósł pan sukces, gratuluję panu. Wszędzie bym trąbił o tym, przede wszystkim po całej Wielkopolsce – a ma pan na pewno rację, że w naszym okręgu.

Teraz martwi mnie ta druga strona. Dlaczego mnie to martwi? Bo jako koalicjant nie macie żadnego przedstawiciela w Ministerstwie Finansów i ten resort da wam to wszystko, co się zachce dać ministrowi Rostowskiemu. Tam kiedyś był dyrektor Indra, który zajmował się rolnictwem – bardzo dobry ekonomista. Teraz go zwolnili, ponoć dwa tygodnie temu i nie wiem, kto będzie się zajmował tymi kwestiami. Należałoby zadbać o to, żeby rolnictwo miało, także w tym „białym domku", swojego przedstawiciela.

Skoro teraz możemy mówić tylko o kwotach 28,5 i 32,1 mld, to jeżeli do tego dodamy, że w starej perspektywie finansowej były środki budżetowe, to okazuje się, że rolnictwo straci i to ogromnie. Tu sukcesu nie mamy. Nie ma o czym mówić, liczby mówią same za siebie. Jednak rolą pana ministra jest zrobić to, o czym powiedziałem przed chwilą – wyciągnąć te 7 mld ministrowi finansów i dołożyć do tej kwoty.

Mamy następny problem, ale pocieszającym jest to, że będzie można skorzystać z funduszu spójności. Bardzo mnie to cieszy, zresztą bardzo dobrze wspominam rozmowę z panem, panie ministrze, na temat wykorzystania środków z II filara na budowę infrastruktury na wsi, czyli również wiejskich dróg. Chciałbym – powiem to publicznie – mówić nie tylko o „schetynówkach". Chciałbym mówić także – w kontekście małych problemów, małych dróg – także i o „kalembówkach". Może to się przyjmie, panie ministrze, jeżeli będzie pan na tyle zdeterminowany, aby w tym budżecie zostały zafiksowane środki na budowę gminnych dróg wiejskich.

Dlaczego o tym mówię? Otóż nie może być tak, że w dużych ośrodkach miejskich czy nawet w małych ośrodkach miejskich mamy wszystko – mamy gaz, mamy wodę, mamy kanalizację. Asfalty wymyślają czy bruki różnego rodzaju – a na wsi nie ma drogi. Mogę służyć przykładem: w woj. wielkopolskim przez dwie wsie z 600-letnią tradycją idzie droga polna. W związku z powyższym warto byłoby, panie ministrze, coś zrobić. Namawiam na to, zresztą będę to czynił nieustannie dopóty, dopóki państwo nie wpiszecie tego w program – żeby samorządy lokalne miały możliwość skorzystania ze środków również i w tej kwestii.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Panie pośle...

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Już kończę.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Czas – 5 minut 40.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Już kończę. Jak na mnie to mówię bardzo krótko, ale już więcej nie będę mówił, panie przewodniczący, ponieważ muszę wyjść na posiedzenie prezydium Komisji. Na jeszcze jedną rzecz chciałem zwrócić uwagę – to Natura 2000.

Głos z sali:

I odpowiedzi pan nie usłyszy.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Umiem czytać, panie ministrze. Przeczytam w protokole, co pan minister odpowie. Proszę mi to odliczyć, panie przewodniczący.

Teraz Natura 2000. Bardzo się cieszę, że również to zostało dostrzeżone. Tylko nie wiem do końca, na czym ma polegać Natura 2000, na czym ma polegać pomoc tym gospodarstwom, które w Naturze 2000 funkcjonują.

Ostatni temat – hasłowo. To kluczowa sprawa. Zastanówcie się nad nią – jesteście tutaj wszyscy; wszyscy ministrowie są na tej sali. Potrafię to powiedzieć i nie obawiam się o nic – czy wspomaganie małych gospodarstw ze środków europejskich jest celowe? Czy za 10 lat, kiedy środków europejskich zabraknie – bo my ciągle nie będziemy tych środków otrzymywać – czy nie wrócimy do tej sprawy i nie zapytamy sami siebie – czy to był dobry sposób, czy należało te gospodarstwa wspomagać? Podam państwu jeden przykład. Otóż…

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Panie pośle, no nie. Mam prośbę. Pan mówi już prawie 8 minut.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Pan minister Kalemba… Już kończę.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Już daję przykład.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Już bez przykładów. Panie i panowie ministrowie wszystko wiedzą.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Panie przewodniczący, zakończę już swoją wypowiedź.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Ale pan poseł kończy tak dosyć długo.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Proszę mi pozwolić dokończyć. Jest taka wieś w Wielkopolsce, nazywa się Mylin. Pan minister Kalemba ją zna.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

No i bardzo dobrze, że...

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

60% gospodarstw, to są gospodarstwa małe, a ci ludzie nie żyją z rolnictwa, tylko pracują zarówno w rolnictwie, jak i w fabrykach na pełnych etatach. Więc wspomagajmy jeszcze te gospodarstwa, a zostawmy towarowe.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Bardzo serdecznie dziękuję. Pan poseł Babalski. Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Dziękuję bardzo. Myślę, że będzie pan dla mnie też taki łaskawy, ale będę się starał skrócić wypowiedź.

Przede wszystkim powiem, że siła rażenia jest ogromna, panie ministrze, bardzo się z tego cieszę. To przejdzie do historii tego Sejmu, że przy tak ważnym punkcie – bo jest to niezwykle ważny punkt, w końcu czeka nas 7 lat do 2020 r. – zmobilizował pan wiceministrów, siebie samego i ludzi z departamentów oraz z agencji, żeby byli obecni. Ale tak, jak się spodziewałem, nie ma czasu, jak pan widzi, żeby za dużo pytać. Nie ma zresztą jak pytać.

Rozumiem, panie ministrze, że ten materiał jest materiałem wypracowanym przez resort i właściwie będziecie się starać trzymać tę linię, aby ów materiał postawić na Radzie Ministrów – tak, żeby przeszedł przez Radę. Rozumiem, że dalej konsekwentnie będziecie go bronić w KE – bo taka jest droga. Będę za to trzymał kciuki pod warunkiem, że rzeczywiście nie odpuścicie nic po drodze, w wyniku nacisków większego partnera koalicyjnego. Przede wszystkim w wyniku nacisków tego, który trzyma pieniądze w kieszeniach, czyli ministra Rostowskiego. Za to przede wszystkim będę trzymał kciuki.

A teraz do rzeczy. Zacznę od pana ministra Plocke. Panie ministrze, za pana też będę trzymał kciuki, bo jeśli rzeczywiście potrafi pan w jakiś sposób obronić ze swoimi ludźmi propozycję 6,5 mld złotych, to będzie rzeczywiście sukces…

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

Euro, panie pośle.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Euro, przepraszam. Oczywiście – euro. To będzie rzeczywiście sukces i będzie co wydawać – w stosunku do tego, co było w tej perspektywie. To tyle dobrego. To tyle dobrego, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

Nie, 6,5 mld euro dla całej wspólnoty, a nie tylko dla Polski.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Wiem, ale było mniej, było 3,7 mld. Może źle się wypowiedziałem. Było 3,7 mld – więc różnica jest kolosalna. To tyle dobrego.

Teraz, panie ministrze, jeszcze jedna sprawa. Jestem rybakiem z Mazur, jak pan wie, a więc rybakiem słodkowodnym. Proszę mi szczerze odpowiedzieć – czy w pojęciu UE istnieje w ogóle coś takiego, jak rybactwo śródlądowe? Bo z tego, co wiem, to macie ciągle problemy. Sama nazwa – Europejski Fundusz Morski i Rybacki. Mówi się w nim o rybactwie, ale o morskim, a nie o śródlądowym. Ci ludzie zawsze stoją w kolejce i czekają – czy coś im spadnie, czy nie spadnie. Jak się mówi o portach rybackich, panie ministrze, to na Wielkich Jeziorach nie ma portów rybackich. Tam są po prostu rybaczówki po dawnych PGR-ach i tak to normalnie funkcjonuje. Ci rybacy chcieliby, żebyście o ich status trochę bardziej powalczyli. To tyle, żeby nie tracić czasu.

Panie ministrze – teraz zwracam się do pana ministra Kalemby – powiem panu zupełnie szczerze, że materiał jest naprawdę dobry i jest dobrze przygotowany. Ale to na razie są ramki, tabele, wykresy i pobożne życzenia. Panie ministrze, zabrakło mi tu jednej rzeczy. Powiem szczerze i otwarcie, że oczekiwałem, iż pan w tym materiale powie tak: model polskiego rolnictwa na najbliższe 7, 15, 20 lat – według mojego resortu – wygląda tak, tak i tak.

Panie ministrze, w ciągu ostatnich 10 lat zginęło około 300 tys. gospodarstw. Wiemy, jakie to są gospodarstwa – najsłabsze, najmniejsze. Dzisiaj jest 1,5 mln gospodarstw. Instytut Ekonomiki Rolnictwa mówi bardzo wyraźnie o tym, jaki powinien być najlepszy model gospodarstwa w Polsce. Tak, wiem, że to nie jest politycznie i mogę tu przegrać politycznie. Model powinien być taki: zostawić w zasobach w Polsce dla rolników – jakby ich nie zwał, czy dzierżawca, czy rolnik, to dla mnie jest rolnik, bo pracuje na ziemi – 12 mln ha. Średnią gospodarstwa doprowadzić do 40 ha – to jest sens gospodarowania.

Tak mówi Instytut Ekonomiki Rolnictwa, co nie znaczy, że ja do końca to zdanie podzielam. Oczekiwałbym jednak w tym dokumencie stwierdzenia, że w perspektywie – powiedzmy nie 7 lat, bo to jest za mało, to musi się zmieniać pokoleniowo – ale 15 czy nawet 30 lat, trzeba będzie do czegoś takiego dojść. Ten dokument powinien pokazywać, czy resort jest dzisiaj na to gotowy, czy nie. Czy ma odwagę o tym mówić, czy nie? Czy dalej będziemy socjal utrzymywać, czy nie będziemy tego utrzymywać? To jest kluczowa sprawa.

Oczywiście, ważne są zmiany pokoleniowe. Dla mnie jest ważny każdy priorytet, który państwo pokazaliście, ale szczególnie na drugi chciałbym zwrócić uwagę w PROW.

Jeszcze jedno, żeby mi nie uciekło. Panie ministrze, przyjechał pan z Unii, z Brukseli. Przyjechaliście z panem premierem. Padła jedna kwota. Proszę się tego trzymać, bo ludzie tego nie rozumieją. Na polskie rolnictwo przywieźliście na lata 2014-2020 28,6 mld euro. Proszę nie mówić, że to jest w cenach takich czy w cenach siakich. Ludzie na wsi tego po prostu nie rozumieją. Chcą mieć jasny przekaz. Pan wie, że inflacja polega na tym, że ceny wszystkiego idą w górę, a najczęściej bardzo mocno idą w górę ceny środków do produkcji, a trochę mniej produktów finalnych, które rolnik sprzedaje w sklepie. W związku z tym proszę mówić tak, jak jest – 28,6 mld euro przywieźliśmy z Unii dla Polski na 7 lat.

Wiem, 5 minut minęło. Jeszcze jedna rzecz, a właściwie dwie.

Pięknie jest tutaj napisane o tym, czego też bym sobie życzył. Polityka spójności – żeby wykorzystać pieniądze z polityki spójności na to, aby wspierać obszary wiejskie. Jak państwu pomóc, żebyście to zrobili? Jestem człowiekiem głębokiej wiary, ale nie wierzę w to, że tak się po prostu stanie, ponieważ mając możliwość przesunięcia 25% środków na dopłaty, zmniejszymy tę pulę. Wtedy powiedzą: cwani jesteście, tam będziecie dokładać, a tu od nas chcecie brać z polityki spójności, żeby pomóc obszarom wiejskim. Boję się, że po prostu zabraknie siły, żeby to przeforsować – ale będzie nasze wsparcie w tej sprawie.

Ostatnia kwestia. Mam oczywiście wiele innych, ale to już ostatnia, panie przewodniczący. Regionalizacja. Ciekawa sprawa. Podział środków w niektórych branżach, jeśli chodzi o budżet, już jest prowadzony według zasad regionalizacji. Mówicie państwo – z czego się ogromnie cieszę – żeby odejść od takiego modelu rozwoju kraju, jaki mamy w tej chwili. Czyli są wielkie ośrodki, a przy wielkich ośrodkach słabsi się rozwiną. No, nie rozwijają się, bo się zwijają coraz bardziej. Mówicie tu o zrównoważonym rozwoju – proszę, zróbcie to, spróbujcie to zrealizować.

Teraz odnośnie regionalizacji – ostatni wątek. Jeżeli ma być zrównoważony rozwój, to ja chciałbym, żebyście po prostu pokazali, w jaki sposób będziecie to robić. Bo jeśli znowu weźmiecie pod uwagę, że jednym ze wskaźników będzie zamieszkanie, zaludnienie w poszczególnych regionach – tak, jak to się dzieje w niektórych branżach i dziedzinach życia gospodarczego w Polsce, na które idą pieniądze – to region warmińsko-mazurski, w którym mieszkam, znowu na tym straci. Bo mamy duży obszar, trzeci co do wielkości, a jesteśmy na końcu, jeśli chodzi o zaludnienie. Znowu się o nas zapomni.

Przepraszam, oczywiście rozumiem, że do tych tematów będziemy wracać. Dzisiaj jest pierwsza rozmowa, bo jest tu jeszcze zbyt dużo tematów do poruszenia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan poseł Telus. Bardzo proszę – 5 minut.

Poseł Robert Telus (PiS):

Postaram się krócej. Najpierw oczywiście, panie ministrze, słowa pochwały za dzisiejsze posiedzenie Komisji, za potraktowanie nas naprawdę poważnie. Drugą kadencję jestem w Sejmie i tak poważnie nigdy nie zostaliśmy potraktowani. Dlatego to jest bardzo ważne. Żartobliwie powiem, że przypomina mi się dowcip: skoro tu wszyscy jesteście, to kto do choroby interesu pilnuje tam w ministerstwie? Ale to jest oczywiście w formie żartu.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

W razie czego tam skoczymy – nawet pieszo.

Poseł Robert Telus (PiS):

Panie ministrze – dwie sprawy. Na pewno ten wykres pan minister zna, bo ja go osobiście wysyłałem do pana ministra. Do dziś nie został skomentowany.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

Nie otrzymałem takiego wykresu. Od razu to mówię.

Poseł Robert Telus (PiS):

Wysyłałem go, panie ministrze.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

Jeśli mam się do niego odnieść, to go poproszę, bo go nie widziałem.

Poseł Robert Telus (PiS):

Ale ja go wysyłałem, panie ministrze, na Facebook'u. Panie ministrze, prosiłbym o skomentowanie tego wykresu. Wiemy o tym, że w 2013 r. z UE dostaniemy na polską wieś, na polskie rolnictwo, prawie 5 mld euro. 5 mld razy 7 – bo tyle będzie trwać nowa perspektywa – to wychodzi 35 mld euro. Niecałe, bo tam jest nie 5, a 4,9 mld. Tak, że wychodzi 34 mld z groszami. Jak pan jechał negocjować, to mówił pan, że jak pan przywiezie 34

mld euro, to będzie sukces. Przywiózł pan 28,6 mld i mówi pan, że jest sukces. Prosiłbym o skomentowanie, gdzie tutaj jest prawda, bo ja tego nie rozumiem.

Druga sprawa. Pan poseł Babalski mówił o tym, że chłopi na wsi nie rozumieją tych 28,6 i 32. Przyznam, że nie rozumiem tego tutaj, nie tylko na wsi, ale jestem chłopem i dlatego nie rozumiem. To znaczy 28,6 mld rozumiem, ale skąd się wzięły te 32 mld, o których pan dzisiaj mówił, to nie rozumiem. Bardzo proszę o wyprostowanie i skomentowanie, żebym to zrozumiał.

Trzecia, ostatnia sprawa. Panie ministrze, ciągle obiecujecie nam, że będą dopłaty z budżetu krajowego. Cieszę się, że jest taka możliwość, ale pan sam w to nie wierzy. Przecież dzisiaj możemy więcej przeznaczać z budżetu krajowego, bo możemy dawać nawet większe dopłaty do paliwa. Nie dajemy takich dopłat, bo nie ma pieniędzy w budżecie krajowym – i pan dobrze o tym wie. Wszyscy o tym dobrze wiemy, że tych pieniędzy nie będzie, a jak będą, to będą na zasadzie wyrywania ministrowi finansów. To jest złe, to jest niedobre, niebezpieczne dla nas, dla rolników, bo wiemy, że to są pieniądze pisane palcem na wodzie i my, jako rolnicy, najprawdopodobniej w ogóle ich nie dostaniemy. Dlatego, to jest tylko takie – w jakiś sposób – kłamanie.

Panie ministrze, wracając do tego wykresu. Zgodnie z tym wykresem z naszych wyliczeń wynika, że będziemy prawie miliard euro rocznie mniej dostawać dla wsi. Państwo mówicie o przesunięciach, o polityce spójności, ale to wszystko jest, tak jak powiedziałem, na wodzie pisane. Nie do końca w to wierzymy. To jest tylko i wyłącznie dzisiejsza obiecanka. Jutro czy za rok wszyscy o tym zapomną i na wieś trafi o ten miliard euro rocznie mniej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Wiem, że pan poseł Telus na pewno nie zapomni przypomnieć za rok o obietnicy pana ministra. Bardzo serdecznie dziękuję.

Poseł Robert Telus (PiS):

Będę się starał się nie zapomnieć.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję. Pan poseł Kowalczyk. Bardzo proszę – 5 minut.

Poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowni państwo ministrowie, rzeczywiście jakbyśmy mówili o jednych pieniądzach i nie porównywali cen bieżących z negocjowanymi, np. na poziomie roku 2011, to wiedzielibyśmy, o czym mówimy. A tak, to jest wiele nieporozumień, jak pan minister porównuje jedne liczby do innych. Nie można porównywać wydajności mlecznej kozy i krowy, panie ministrze. Dlatego apeluję o to, aby uczciwie stawiać sprawę i porównywać te same liczby z tymi samymi.

Uśmiechy są zupełnie niepotrzebne. Jest to totalna manipulacja i z niej wynika wiele nieporozumień. Z jednej strony przywozi się 28,6 mld w porównywalnych cenach roku 2011, a z drugiej strony – dokładając inflację – mówi się, że w cenach bieżących będą to 32 mld. Naprawdę, apeluję o porównywanie liczb rzeczywistych, odpowiednich. Wtedy nie będzie takiego zamieszania, jakie jest w tej chwili.

A teraz do rzeczy, bo rzeczywiście jest tak, że jeśli chodzi o płatności bezpośrednie, to niestety, we Wspólnej Polityce Rolnej Polska miała największą redukcję w tych negocjacjach – ponad 12%. Inne kraje mają mniejsze redukcje, czyli dysproporcje będą rosły. To jest fakt.

Można to oczywiście ratować dwoma sposobami. Jeden to jest zgoda na przesunięcie do 25% z II filara na I filar. Prawdopodobnie ze względów politycznych tak to zostanie zrobione. Życzyłbym oczywiście w tym wielkich sukcesów. Gratuluję też tego, że można wspierać płatności budżetem krajowym. Oby tak było. Oczywiście mam wątpliwości co do wielkości budżetu krajowego, ale to byłaby druga rzecz, która może – chociaż po części – uratować sytuację.

Jeśli jednak zastosujemy to przesunięcie 25% z PROW na płatności bezpośrednie, to cóż nam zostaje w PROW? To jest zdjęcie 25%, więc jeśli porównam to do cen z 2011 r., czyli do porównywalnego poziomu, to mamy 7 mld. No, odrobinę więcej. Z tego 1,4 mld

to są już wydane pieniądze, to są renty strukturalne, stare programy środowiskowe itd. To są stare zobowiązania, więc naprawdę zostanie nam 5,5 mld. Można powiedzieć tak, że budżet krajowy może uzupełnić PROW od 25 do 75%. Życzylibyśmy sobie, żeby to było 75%, ponieważ to by trochę poratowało sytuację. Ale czy tak będzie? Wątpliwe.

Wstępne założenia PROW bardzo ładnie wyglądają. Prawie. Co do szczegółów będę miał 2 czy 3 pytania. Natomiast, oczywiście nikt nie przymierzył się chociażby do wstępnego zaprezentowania tabeli finansowej na te działania. To byłoby znacznie ciekawsze, bo można tu wypisać bardzo dużo haseł, ale jeżeli się przedstawi realne pieniądze, które są na działania – na działania tutaj zaprezentowane – to sytuacja będzie wyglądała trochę inaczej. Oczywiście w tym momencie dyskusja bez tabeli finansowej o działaniach – czyli o hasłach, bo tak to traktuję – jest dyskusją trochę przedwczesną lub prowadzoną na próżno.

Mimo to, do tych haseł mam dwa bardzo szczegółowe pytania. Po pierwsze – jak ministerstwo wyobraża sobie ułatwianie wymiany pokoleń? Jak, skoro nie ma rent strukturalnych? Ustawa emerytalna z ubiegłego roku podniosła wiek emerytalny rolników do 67 lat. Proszę sobie wyobrazić – jak ma następować wymiana pokoleń w rolnictwie, skoro następca będzie miał 40 parę lat, gdy będzie mógł się doczekać przekazania gospodarstwa swoich rodziców. Straci już w tym momencie przywilej młodego rolnika. To jest hasło zupełnie oderwane od rzeczywistości.

Sprawa następna. W podstawowych usługach pojawia się zapis bardzo chwalebny: lokalne drogi. Tylko tego nie ma. Nie wiem, chyba że to już jest, ale tego, póki co, prawo europejskie nie przewiduje. Czy będzie ten przepis w prawie europejskim, dopuszczający finansowanie dróg lokalnych z PROW, czy go nie będzie? Hasło jest oczywiście bardzo szczytne i chciałbym, żeby tak było.

Oczywiście znacznie prościej i chyba sensowniej – zgodnie z intencją, z wypowiedzią pana ministra Kalemby – byłoby wówczas, gdyby finansowanie dróg lokalnych odbywało się z funduszu spójności. To kolejne, bardzo poważne działanie, bo nie da się finansować dróg lokalnych z małymi pieniędzmi. To jest bardzo poważne działanie, wymagające dużych nakładów finansowych – jeśli ma to być realne. To dlaczego nie ma pomysłu, aby drogi lokalne finansować z programu spójności tak, jak jest pomysł, żeby z programu spójności finansować gospodarkę wodno-ściekową czy odnawialne źródła energii. Jak to umieścić w zapisach takich czy innych? Jeśli nawet uda się to wpisać, to w istniejących realiach finansowych zapis będzie miał niewielkie znaczenie. To jest istotna rzecz.

Natomiast, jeśli chodzi o umowę partnerstwa i projekt umowy partnerstwa, rząd, KE i również wpisanie w programy operacyjne zadań – czy Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi zadba o to? Na jakim etapie są rozmowy? Czy ministerstwo zadba o to, żeby również w programach operacyjnych czy regionalnych, w programach spójności... Już kończę, panie przewodniczący.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

To jest właśnie tak – zaraz pan upomina.

Poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Panie przewodniczący, apelowaliśmy poprzednio, żeby ograniczyć prezentację. My potrafimy przeczytać o programach rozwoju obszarów wiejskich – a była o tym mowa 40 minut.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Dokładnie.

Poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

A teraz na dyskusję dosłownie nie ma 5 minut.

Głos z sali:

To tylko dźwięki mikrofonu. Tylko sygnał.

Poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Sygnał wiele znaczący. Jestem inteligentny i wiem, co oznacza taki sygnał. Mam konkretne pytanie. Na ile MRiRW ma uzgodnienia z MRR o wpisaniu konkretnych pozycji

albo o alokacji środków finansowych, z przeznaczeniem na obszary wiejskie? Bo jeśli to będą takie zapisy, jak teraz...

Widziałem projekt programu regionalnego Mazowsza. 90% to jest Warszawa, okolice Płocka, a poza tym żadnych pieniędzy, nigdzie, na nic nie będzie. Nawet, jeśli sobie powpisujemy, to i tak nic z tego nie będzie, jeśli nie będzie wpisanych sztywnych ram finansowych na obszary wiejskie. Czy o takich sztywnych ramach finansowych, o tych proporcjach, jest mowa w tych umowach?

Już trzeci sygnał dostałem. Rozumiem, że mam przerwać i dłużej nie mówić.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Zbliżył się pan do wyniku pana posła Ajchlera.

Poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Maliszewski. Bardzo proszę – 5 minut.

Poseł Mirosław Maliszewski (PSL):

Panie ministrze, również przyłączam się do tych głosów, które wypowiedziała opozycja o dobrym przygotowaniu do dzisiejszego posiedzenia Komisji. Nie będę tego kontynuował, ale resort jest przygotowany bardzo dobrze. Mówię tu nie tylko o materiałach, ale także o tym, co było mówione i o reprezentacji. Myślę, że będzie tak samo dobrze, jeżeli chodzi o odpowiedzi.

Oczywiście dyskusja jest w kategoriach „sukces – nie sukces", na co będą przeznaczone środki, ile uda się uzupełnić płatnościami krajowymi. W pewnym momencie ta dyskusja poszła w kierunku określenia modelu rolnictwa.

Bardzo się cieszę – mówię to całkiem otwarcie – że I filar został wynegocjowany na tych warunkach. Możemy to określić mianem sukcesu, bo to jest znaczący wzrost i przybliżenie się do średniej europejskiej, a tym samym wyrównanie warunków konkurowania dla polskich rolników. Przypominam, że w poprzednim rozdaniu PROW to było kilkadziesiąt tysięcy gospodarstw, które z tego skorzystały. Natomiast dzisiaj znaczący wzrost środków płatności bezpośrednich i perspektywa, że płatności będą na tym poziomie utrzymane w kolejnych latach, pozwoli polskim rolnikom konkurować w UE – zwłaszcza przy spadającej wielkości dopłat w innych krajach europejskich.

Tu uwaga, to pozwoli konkurować nie tylko tym kilkudziesięciu tysiącom gospodarstw, które skorzystały ze środków w ramach PROW czy z wcześniej realizowanych programów. Pozwoli także konkurować małym i średnim gospodarstwom, które z różnych powodów, m.in. z powodu braku płynności finansowej czy obciążenia wcześniej zaciągniętymi kredytami, nie mogły tego robić. Tym samym nie mogły poprawiać jeszcze bardziej, mimo wszystko bardzo dobrego bilansu wymiany handlowej produktami rolno-spożywczymi.

Bardzo dobrze, że poziom dopłat bezpośrednich będzie taki, a nie inny. Niewątpliwie opozycja ostrzyła sobie zęby na to, że nie będzie sukcesu i nie będzie takiego poziomu, jaki jest. Słyszymy to w wypowiedziach. Tego nikt nie podważa. Podważany jest tylko II filar, czyli należą się gratulacje za I filar.

Jeżeli chodzi o II filar, to zakładamy, że tych środków będzie trochę mniej, tego nikt nie ukrywał. Więc warto byłoby teraz, kiedy koperty finansowe nie są jeszcze podzielone na poszczególne działania w ramach 6 priorytetów, o których mówiła pani minister, zdecydowanie wesprzeć działania idące w kierunku podniesienia czy podtrzymania konkurencyjności polskich gospodarstw, m.in. tych, które w poprzednich rozdaniach skorzystały z dużego wsparcia. Warto byłoby je wesprzeć.

Należy stworzyć dobre warunki dla młodych gospodarstw, dla młodych rolników, jeżeli zamierzają inwestować w swoich gospodarstwach, czyli widzą perspektywę dla funkcjonowania na wspólnym rynku. Być może trzeba ograniczyć w tym celu inne działania w ramach sześciu priorytetów. Wiemy, jak był wykorzystany poprzedni PROW, do tej pory nie wszystkie działania są zakontraktowane. Zatem można je ograniczyć i iść w kierunku, który podniesie konkurencyjność polskiego rolnictwa.

Druga rzecz, która jest bardzo istotna. Pani minister Szalczyk już nieraz podkreślała, że warto byłoby spowodować, aby łańcuch żywnościowy z jednej strony skrócić, a z drugiej strony zwiększyć udział rolnika w tym łańcuchu. Chodzi o to, aby rolnik otrzymał więcej pieniędzy, aby zwiększyć wielkość udziału rolnika w cenie detalicznej, jaką płaci konsument. Wiemy wszyscy, że sieci super- i hipermarketów przejmują w segmentach poszczególnych produktów znakomitą większość rynku – nie tylko w Polsce, bo to jest zjawisko światowe. Nawet jak popatrzymy na rozwój sieci super- i hipermarketów na rynkach do tej pory dla nich nowych, to ta tendencja jest taka sama. Należy wesprzeć przedsiębiorców, przetwórców, aby oni byli mocniejsi kapitałowo i mogli oddziaływać na rynek. To nie będzie proste, ale jeżeli uda się sprawić, że obecność przedsiębiorcy na rynku będzie znacząca, to pewnie jego zdolności negocjacyjne z sieciami będą zwiększone.

Warto, moim zdaniem, przywrócić to, co utraciliśmy. Dzisiaj znakomita większość przetwórstwa jest w niepolskich rękach, dlatego wartość dodana z tytułu przetwarzania produktów rolnych nie trafia ani do kieszeni polskiego rolnika, ani do kieszeni polskiego właściciela zakładu przetwórczego. Tak jest poza nielicznymi wyjątkami, jak branża mleczarska czy elementy branży mięsnej, ale są też inne branże, gdzie powiązania nie ma żadnego. Dobrze byłoby uzależnić możliwość uzyskania wsparcia na inwestycje od tego, czy rolnicy i przetwórcy zawiązali między sobą nić porozumienia, np. umowę kontraktacyjną, umowę dostarczenia. To byłoby dobre i dla jednych, i dla drugich, czyli dla rolników i dla przetwórców.

Głos z sali:

A co tam daje umowa.

Poseł Mirosław Maliszewski (PSL):

Umowa daje bardzo dużo, bo jeżeli wiem, za ile mogę sprzedać, to jest to dla mnie istotne w planowaniu produkcji w długiej perspektywie. To samo daje temu, który surowiec przetwarza. Tylko, żeby to nie była umowa dostarczenia – tak, jak było w latach minionych – która zobowiązuje do czegokolwiek tylko jedną stronę. Rzecz w tym, żeby to była umowa, która będzie wiązała obie strony.

Należą się również podziękowania za priorytet, który pan postawił, ten dotyczący woj. mazowieckiego. Myślę, że to jest istotne, bo to jest województwo rzeczywiście bardzo zróżnicowane. *Per saldo* ma ono dobre wskaźniki, ale jak rozbijemy to na czynniki pierwsze, popatrzymy na region siedlecki, ostrołęcki czy radomski – to są one dużo poniżej średniej unijnej. To dobrze, że ci rolnicy będą mogli na takich samych warunkach konkurować czy dostawać takie samo wsparcie, jak rolnicy gospodarujący w innych częściach kraju.

Nie będę się odnosił do zazielenienia itd. Już kończę. Sukces byłby jeszcze bardziej pełny, gdyby się rzeczywiście udało, panie ministrze – pan ma tego świadomość, pan to zapowiada – uzyskać wsparcie z budżetu krajowego na tym poziomie, który pan zakłada. Gdyby jeszcze udało się przesunąć do funduszu spójności część zadań, które w poprzednim czy obecnym PROW realizujemy z jego środków, to byłoby dobre, bo to niekoniecznie są działania *stricte* związane z produkcją rolną. To jest chociażby przekwalifikowanie, tworzenie nowych miejsc pracy na obszarach wiejskich czy rozwój mikroprzedsiębiorstw – niekoniecznie ściśle związanych z produkcją rolną. *De facto* powinien to robić fundusz spójności.

Jeżeli to wszystko się uda zrobić – myślę, że jest na to duża szansa – to będziemy mogli mówić i my, i pan osobiście, o ogromnym sukcesie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Pan wiceprzewodniczący Ardanowski. Bardzo proszę.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Wysoka Komisjo, państwo ministrowie. Dyskutujemy *de facto* o tym, jak zaprogramować rozwój obszarów wiejskich na najbliższe lata, aby wyeliminować różnego rodzaju zapóźnienia cywilizacyjne, które tam się nawarstwiły. O tyle jest to ważne, że nie do końca wiemy, czy WPR w tym zakresie będzie utrzymana po 2020 r. Może się okazać, że jest

to ostatni okres, w którym możemy przeznaczyć część środków UE na poprawę jakości życia i inne cele, które sobie zdefiniujemy do realizacji na obszarach wiejskich.

Nie planowałem mówić dzisiaj o wynikach negocjacji, bo trochę tak się czuję po tych wszystkich spotkaniach, których mieliśmy dużo, że biorę udział w rozmowie gęsi z prosięciem. Każdy pozostaje przy swoich poglądach; trochę na zasadzie dziad swoje – baba swoje. Dlatego z oceną ostatecznej wielkości środków, które będziemy mieli do dyspozycji, wstrzymam się do czasu rozstrzygnięć trilogów z PE. Gdybyśmy uzyskali środki, które proponuje PE, czyli kwotę o prawie 8 mld euro większą od tej, którą uzgodniono w lutym, to wtedy moglibyśmy mówić o sukcesie. Można byłoby mówić o tym, że będziemy mieli do dyspozycji środki w istotnej skali. W tej chwili, panie ministrze, raczej nie chwaliłbym się za bardzo tym, co przywieźliście w lutym.

Również bardzo mocno chcę wesprzeć to, o czym mówił pan poseł Kowalczyk. To nie kto inny, jak minister Serafin powiedział tu, na tej Sali – powtórzył to również z mównicy sejmowej – że do porównywania możemy używać tylko cen stałych, żadnych innych. Żadnych innych – przesądźmy to raz na zawsze. To, ile będą otrzymywali rolnicy w 2019-2020 r., będzie zależało również od poziomu inflacji w UE. Oczywiście będą to pieniądze nominalnie inne, ale ich siła nabywcza będzie taka, jaka jest w tej chwili w cenach stałych, plus inflacja. W związku z tym nie budujmy sukcesu tam, gdzie go po prostu nie było.

Również przypomnę, panie ministrze, że kiedy 11 sierpnia 2006 r. zgłosiliśmy do KE nasz projekt PROW, przyjęty w 2007 r., to wtedy zostaliśmy poddani totalnej krytyce, że tak wolno, że tak późno. A to był pierwszy, uzgodniony w ramach UE program dla obszarów wiejskich. Życzę sukcesu, żeby wam się udało w takim samym terminie – albo w przybliżonym – uzyskać akceptację KE. Wtedy poddaliście nas totalnej krytyce, może dlatego, że wybory się zbliżały.

Chcę również zwrócić uwagę, że wtedy, kiedy KE uzgodniła płatności bezpośrednie w Polsce na skandalicznie niskim poziomie – tylko w części finansowanym z budżetu europejskiego – wtedy również pan i pana formacja takie potraktowanie płatności bezpośrednich w Polsce krytykowaliście, jako głęboko niesprawiedliwe. Mówiono, że dopiero wtedy będzie sprawiedliwie, kiedy otrzymamy pełnię płatności, finansowanych z kasy unijnej. Teraz odnosimy się do mniejszej kwoty, którą wtedy kwestionowaliśmy, mówiąc „przywieźliśmy więcej, niż było poprzednio". To nie jest uczciwe stawianie sprawy.

Ale *revenons à nos moutons*. Wróćmy do tego, co powinno być dzisiaj podstawowym obszarem naszej dyskusji. Jak zapewnić rozwój obszarów wiejskich i realizację tych priorytetów, które zostały prawidłowo zdefiniowane? Wielokrotnie mówiłem o tym, że sektorowy program przyjęty przez Radę Ministrów na wniosek ministra rolnictwa i rozwoju wsi, jest dobrym dokumentem. Czuję z nim głęboką więź i uważam, że jest to materiał dobrze przygotowany, opisujący potrzeby obszarów wiejskich, jak również to, na co powinniśmy stawiać. Natomiast nie mam żadnej pewności – żadnej – że ten program będzie realizowany, jako polityka państwa, jako polityka obecnego rządu. Oczywiście jest bardzo często tak, że jeden sieje, drugi zbiera. Pewnie i w tej sytuacji tak będzie, ale chciałbym, żeby ten program był poprawnie zaprojektowany.

Dlaczego pojawiają się moje wątpliwości? Ponieważ dobre zapisy programu, ze strategii zrównoważonego rozwoju, z trudem przebijają się do innych dokumentów strategicznych. Z trudem. Trochę tam się przebija, ale to jeszcze nie jest jaskółka, która czyni wiosnę. Cieszę się, że udało się zapisać przy założeniach umowy partnerstwa, że każdy program operacyjny będzie wskazywał, w jaki sposób odnosi się do obszarów wiejskich, bo jest to jakiś punkt odniesienia do oceny pozostałych programów.

Oby wam się to udało, bo to będzie się toczyło właściwie na naszych oczach – w najbliższych miesiącach. Jeżeli się ministrowi rolnictwa i rozwoju wsi nie uda, nawet wykorzystując ten zapis, dający pewną możliwość działania, no to będziemy sobie opowiadali o obszarach wiejskich, a pieniędzy na obszary wiejskie nie będzie.

Dlatego dla mnie jest szalenie ważne, aby w dokumentach rządowych zapisywać rozwiązania na etapie roboczym, również po to, żeby potem znalazły się w tabelach finansowych. Co z tego, że my sobie tu ładnie napiszemy: obyśmy zdrowi byli, piękni, szczęśliwi i bogaci. Tylko potem nie znajdzie się pieniędzy w tabelach finansowych na obsłużenie tych wymyślonych priorytetów.

Również szalenie ważne jest to – kończę, panie przewodniczący – abyście wykorzystali cały potencjał wszystkich środowisk, życzliwych obszarom wiejskim. Również wielokrotnie deklarowałem – mówię to także w imieniu Prawa i Sprawiedliwości – że włączymy się na każdym etapie po to, by zapewnić odpowiednie wsparcie finansowe z tych innych polityk dla rozwoju obszarów wiejskich, także na poziomie regionalnym. Na razie jesteśmy bardzo daleko, w powijakach.

Do niedawna byłem radnym wojewódzkim w woj. kujawsko-pomorskim, z którego pochodzi również Andrzej Gross. Byłem niedawno na posiedzeniach kilku komisji w sejmiku. Oni o tych rozwiązaniach, o których państwo mówicie, związanych z przeniesieniem pewnych zadań i środków do strategii rozwoju regionalnego, do kontraktu terytorialnego – jako żywo nie słyszeli. W związku z tym musimy przyspieszyć prace programowe, ale również prace związane z korelacją, którą dają różne zapisy, wynikające ze wspólnych ram strategicznych, żeby w sposób bardzo konkretny zapewnić te zapisy, o których tutaj w tych ramach się wspomina. Skorzystajcie z poparcia wszystkich, którzy mogą wam w tym pomóc.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Poproszę o głos pana posła Zbigniewa Dolatę.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze. Właściwie nie miałem zamiaru zabierać głosu, ale zmobilizował mnie pan poseł Maliszewski. Najwyraźniej jest jednak tak, że jak pewnych rzeczy się nie powtarza, to zaczyna dominować przekonanie, iż tego nie ma lub że jest zupełnie inaczej, niż to wygląda w rzeczywistości.

Pan poseł Maliszewski powiedział, że mamy znaczący wzrost poziomu dopłat i zaobserwował nawet ich wyrównanie. Powiedzmy sobie szczerze, że mieliśmy posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, na którym pani minister Gurbiel podała poziom dopłat do hektara w poszczególnych krajach i średnią unijną. Wiemy, że tak jak w roku 2013 mamy w Polsce gdzieś około 215 euro – tak pani minister podawała – to w kolejnych latach...

Dobrze, dobrze. Na razie mówimy o tych kwotach, które są bez dokładania. W latach 2014-2020 będzie to poziom 214 euro do hektara – przy średniej 262 euro do hektara. Niemcy mają 302 czy 303 euro do hektara, nie mówiąc już o Holendrach czy Włochach, czy o jeszcze innych państwach, gdzie dopłaty są znacznie większe. Nie mamy wzrostu poziomu dopłat. Być może będziemy mieli, jeśli zabierzemy z II filara, ale wtedy nie mówmy, że PROW 2014-2020 zmieni polską wieś.

Liczba działań jest imponująca, ale pieniędzy jest mniej niż 50%. Było w poprzedniej perspektywie koło 13,5 mld euro. Jak to pan poseł Kowalczyk bardzo dobrze, bardzo trafnie zauważył, będzie około 5,5-6 mld euro, czyli mniej niż 50%. Teraz oczywiście nie wiemy, ile ministerstwo planuje przeznaczyć na poszczególne działania. Ja się boję, że liczba tych działań spowoduje, iż będą one zupełnie nieskuteczne. Propagandowo, oczywiście, to będzie fajnie wyglądało. Zawsze będzie można się tym pochwalić i mówić, że przecież na modernizację gospodarstw przeznaczamy jakieś środki, np. na scalanie gruntów itd. Tylko cóż nam z tego przyjdzie, skoro skorzysta z tych działań maleńka garstka rolników.

Chciałbym też odnieść się do tego, co powiedział pan poseł Ajchler, który zakwestionował celowość wspierania małych gospodarstw. Powiedziałbym, że jest wręcz przeciwnie. Uważam, że należałoby rozważyć finansowanie czy wspomaganie wyłącznie gospodarstw rodzinnych z pominięciem tych, które mają więcej niż 300 ha. To ma być przecież rozwój polskiego rolnictwa, a nie tych ogromnych farm, często będących w obcych rękach. Chyba nie chcemy doprowadzić do tego, żeby było konieczne zwiększanie pomocy socjalnej dla mieszkańców wsi – a tak będzie, jeśli będą upadały kolejne małe gospodarstwa.

Dzisiaj ci, którzy w tych gospodarstwach pracują, nie ustawiają się w kolejkach po zasiłek dla bezrobotnych. To należy cenić, to należy pielęgnować, żeby małe gospodarstwa miały możliwość przetrwania i zapewniały godne życie tym rolnikom, którzy nie mają tysiąca hektarów czy 5 tys. ha, tylko mają np. 20 ha. Takie działanie, żeby na siłę zwiększyć średnią powierzchnię gospodarstw przez to, że się małych rolników wyelimi-

nuje, uważam za bardzo szkodliwe. Właśnie w obliczu tego kryzysu, który nas dotyka, kryzysu rynku pracy i podwyższenia wieku emerytalnego.

Wszystkie czynniki powinny powodować, że wsparcie powinno być adresowane właśnie do małych gospodarstw. Przede wszystkim po to, żeby pozwolić im na przetrwanie i rozwój, na utrzymanie rodzin – tak żebyśmy nie mieli po roku 2020 ogromnej tragedii dziesiątek czy setek tysięcy mieszkańców wsi, którzy nie będą mieli co ze sobą zrobić, bo nie będzie dla nich pracy w przemyśle, usługach – nie będzie też pracy w rolnictwie.

Tak, że to jest mój postulat, plus przyjrzenie się tym działaniom w ramach PROW i być może ich ograniczenie. Wiem, że są to trudne czy będą to trudne decyzje, ale chodzi o to, żeby te działania były skuteczne. Nie w tym rzecz, żeby było maksymalnie dużo działań, którymi można się chwalić – „no przecież coś robimy" – jeśli dzięki nim nie będzie żadnych pozytywnych skutków. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan poseł Bogucki.

Poseł Jacek Bogucki (SP):

Panie przewodniczący, państwo ministrowie. Nie chcę się za bardzo powtarzać, ale jednak muszę odnieść się do pewnych spraw. Wydawało mi się, że w matematyce jestem mocny, ale patrząc na państwa ministrów widzę, że jest pewien sposób liczenia pieniędzy, który uczy ciągle czegoś nowego. Uczy tego, że można pieniądze pomnażać – mimo że się one nie pomnażają.

Powiedział już któryś z przedmówców, że jeśli chcemy rozmawiać poważnie, to rozmawiajmy przy zastosowaniu cen stałych, bo w każdym innym przypadku… No bądźmy uczciwi – jeśli w roku 2020 polscy rolnicy dostaną nominalnie więcej, to nominalnie więcej dostaną w tym samym stopniu także rolnicy z innych państw europejskich. Z tym, że jeśli w przypadku Polski po dodaniu inflacji przybędzie 15 euro, to w przypadku kraju, który ma dwukrotnie wyższe dopłaty – są takie kraje w Europie – przybędzie 30 euro, bo tak to wynika z czystej matematyki i z inflacji. Każda kwota rośnie proporcjonalnie do swojej wielkości.

Patrzę na liczby bardzo konkretnie. Wystarczy zajrzeć na oficjalną stronę Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, która podaje, że za rok 2012 da na płatności prawie 3,5 mld, a dokładnie 3,48 mld euro. 3,5 mld razy 7 to jest 24,5 mld. Już widać, ile brakuje do utrzymania obecnego poziomu dopłat. Ten poziom może być wyrównany – zgodnie ze słowami pana ministra – z dwóch źródeł: albo z przesunięcia z II filara, albo z dopłat z budżetu krajowego.

Jeśli to będzie przesunięcie z II filara, to pamiętajmy o tym, że tam pieniędzy ubędzie. To nie będą żadne dodatkowe pieniądze, przywiezione z Brukseli. To będą pieniądze, które dzisiaj podajecie jako niewielką stratę, bo to o 2 mld mniej, tak jak pan minister powiedział, w II filarze. Jednak po przesunięciu do I filara, to już nie będzie o 2 mld, tylko o 4,5 mld mniej. Mówię to cytując liczby, które pan minister podawał, co do których jeszcze można mieć wiele wątpliwości.

Nie wiemy, ale chciałbym się dowiedzieć, czy pozostaną płatności cukrowe, płatności skrobiowe – te rodzaje płatności, które do tej pory podwyższały średnią. W momencie, kiedy znikną, to dla rolników, którzy tych płatności nie mieli, różnicy nie będzie. Jednak i statystycznie, i dla rolników, którzy te płatności mieli, będzie to znaczny ubytek dotychczasowych praw i dotychczasowych kwot – w rezultacie średnia spadnie.

Jeśli chodzi o II filar, o PROW i drogi lokalne. Wpisanie ich w ten program powoduje, że jeśli zostanie utrzymana dotychczasowa zasada uzupełniania poszczególnych programów, to dróg lokalnych nie wolno będzie finansować z innych źródeł, czyli z programów regionalnych, tak jak to się odbywało do tej pory. Zatem tak naprawdę odbyłoby się to znów kosztem dotychczasowych źródeł finansowania i kosztem rozwoju obszarów wiejskich.

Inna sytuacja może dotyczyć zadań z zakresu infrastruktury wodno-ściekowej. Boję się, że moja wieś w konkurencji z moim miastem wojewódzkim Białymstokiem przegra i nie uzyska dofinansowania na gospodarkę ściekową, jeśli nie będzie wpisanej kon-

kretnej kwoty, przeznaczonej na ten cel na obszarach wiejskich. Też mówił o tym jeden z przedmówców.

Tych problemów można byłoby podawać jeszcze więcej. Dlatego kończąc, chciałbym jeszcze raz prosić, aby ta rozmowa była rozmową po prostu poważną, opartą na rzetelnych danych. Rzetelnych, bo mimo że w matematyce czuję się silny, jak mówiłem, to od czasu, kiedy jestem w Sejmie, statystyka przestała być dla mnie nauką ścisłą. Stała się nauką typowo humanistyczną, którą można manipulować tak, jak się chce. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Cezary Olejniczak. Bardzo proszę.

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni członkowie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, szanowni goście. Nie chcę kwestionować wysokości wynegocjowanych kwot w poszczególnych filarach, ale to wszyscy przyznali, że na II filar jest mniej pieniędzy.

Teraz jest taka kwestia, panie ministrze, że trzeba z polityki spójności przesunąć jak najwięcej środków, tak żeby trafiły one na polską wieś. Trzeba to zrobić w porozumieniu z poszczególnymi ministrami, którzy również będą zarządzać tymi pieniędzmi. Zakusy są, samorządy wojewódzkie już o te pieniądze mocno walczą i jest kwestia, żeby te pieniądze nie trafiły, tak jak moi przedmówcy mówili, do dużych aglomeracji. Rzecz w tym, żeby trafiły do Polski gminnej, Polski powiatowej, gdzie są ogromne potrzeby.

Odnośnie do kwestionowania wspierania małych gospodarstw – mówił o tym pan poseł Dolata. Jest kwestia zdefiniowania, jakie gospodarstwo jest małym gospodarstwem, a jakie jest dużym gospodarstwem. Bo jeśli się wie, tak jak poseł Maliszewski, który już w tej chwili wyszedł, to w woj. mazowieckim czy łódzkim są gospodarstwa sadownicze, które mają powierzchnię 5-10 ha, średnio około 10 ha. To według definicji to też są małe gospodarstwa. Myślę, że powinna tutaj decydować sprzedaż. Rolnicy muszą sprzedawać, jako rolnicy ryczałtowi, można to łatwo zweryfikować. Jest prośba o uwzględnienie, że to nie hektary powinny decydować o tym, czy to jest małe, czy duże gospodarstwo.

Pojawia się również kwestia definicji gospodarstwa rodzinnego. Jeśli to jest gospodarstwo hodowlane, to wiadomo, że gospodarstwem rodzinnym może być do kilkunastu czy kilkudziesięciu hektarów, a dalej, to już się praktycznie robi przedsiębiorstwo. Jak ktoś ma 200 czy 300 krów, to nie ma się co oszukiwać, to już nie jest gospodarstwo rodzinne.

Mam też drobne uwagi, żebyśmy w PROW na lata 2014-2020 również o tym pamiętali, panie ministrze, aby spróbować te pojęcia zdefiniować. Poseł Ajchler mówił, że w woj. wielkopolskim nie ma co wspierać, a ja uważam, że trzeba wspierać małe gospodarstwa. Tylko jest kwestia definicji – do jakiej kwoty, jak to ma wyglądać.

Zalesienie gruntów. Nie tak dawno przeprowadziliśmy debatę i dyskusję, w której pan minister też uczestniczył. Mówiono, że mimo tych zachęt, które są w PROW, nie udało nam się wypełnić wskaźników, które były zawarte w programie na 2011 r. Spowodowane to jest tym, że kwoty na premie zalesieniowe, na wspieranie zalesienia, zostały w PROW w pewien sposób zmniejszone. Rolnicy potrafią liczyć. Cena żyta, szczególnie tego zboża, które się uprawia na słabych gruntach, jest dość wysoka i bardziej atrakcyjna, niż zalesianie. Proponowałbym, żeby ten program sprawdzić i zweryfikować, aby ewentualnie zachęcić rolników. Mimo wszystko powinniśmy dążyć do tego, żeby na gruntach marginalnych, na słabych ziemiach rósł las. Te grunty najczęściej przylegają do lasów państwowych, znajdują się na granicach danego sołectwa. Warto spróbować, żeby w nowym PROW te grunty rzeczywiście zostały zalesione. Bo *per saldo*, jak się przeliczy dochody, które rolnicy otrzymają za pielęgnację itd., a później za las, który będzie rósł dla następnego pokolenia, to są one na pewno większe, niż dochody z uprawy żyta czy też innych roślin na tych gruntach.

Cieszę się, że państwo próbują wpisać w PROW także odnawialne źródła energii. Myślę, że w tej kwestii ARiMR działa w porozumieniu z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Proponowałbym, żebyście państwo szeroko współpracowali. OZE, czyli w skrócie odnawialne źródła energii – to są przede wszystkim

obszary wiejskie. To są dodatkowe źródła dochodów dla rolników. Musi to być mądrze zrobione, żeby to były małe instalacje.

Głos z sali:

Dochody dla samorządów.

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

Też. Dla rolników i dla samorządów, bo wiadomo, że samorządy też mają z tych budowli jakieś dodatkowe źródła dochodów. Jest prośba, żebyście państwo próbowali szeroko rozmawiać z innymi resortami, aby były środki na odnawialne źródła energii, które można wykorzystywać w gospodarstwach. Nadmiar energii można sprzedawać do sieci, czyli operatorom, którzy siecią zarządzają.

Mam jeszcze jedną sprawę. Koledzy mówili o płatnościach do buraków itd. Mam pytanie – nie wiem, czy pan minister jest w stanie w tej chwili odpowiedzieć – co z płatnościami do pomidorów? Wiem, że pytają o to grupy producentów z rejonu Wielkopolski, jak również moja grupa z Łowicza także pyta, czy w przyszłej perspektywie będą płatności do pomidorów. Jeśli ich nie będzie, to produkcja pomidorów przemysłowych w Polsce zaniknie. Nie będzie opłacalna dla rolników, tych z mojego rejonu, z rejonu pana ministra, z Kotlina – ona po prostu zniknie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Borkowski.

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

Wyrobiłem się.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Idealnie 5 minut, panie pośle.

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

Bardzo się cieszę.

Poseł Krzysztof Borkowski (PSL):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie ministrze wraz z całym zespołem, tak licznie tutaj przybyłym. Chciałem również podziękować – przyłączając się do innych podziękowań – za bardzo dobre przygotowanie do dzisiejszego posiedzenia Komisji. Dziękuję za to, że możemy się zapoznać z materiałami, ale też za negocjacje. Można się spierać, czy to jest dużo pieniędzy, czy to jest mało, ale pamiętajmy o tym, że w całej UE jest kryzys i mimo wszystko Polska osiągnęła sukces. Życzę państwu, żeby to, co żeście państwo wynegocjowali, PE jeszcze poprawił, a nie, żeby nam coś uszczknął. Tak chcielibyśmy.

Przechodząc bezpośrednio do interesujących nas spraw, do PROW, to sądzę, że w tym programie powinniśmy położyć większy nacisk na produkcję zwierzęcą. Myślę, że to w programie jest, ale trzeba pamiętać o produkcji zwierzęcej. Dzisiaj dopłaty są na poziomie nieco wyższym i cieszymy się z tego, choć chcielibyśmy, żeby było więcej pieniędzy. Tak naprawdę rolnikom nie opłaca się inwestować w chów i w hodowlę, ponieważ wolą skorzystać z dopłat i prowadzić trochę spokojniejsze życie. To, czym się szczycimy, że mamy dzisiaj ponad 4 mld euro nadwyżki w eksporcie, to w znacznej mierze są produkty pochodzenia zwierzęcego. Warto, żebyśmy o tym nie zapomnieli, żeby zostali dostrzeżeni ludzie, którzy dobrze pracują i angażują środki finansowe,.

Odnawialne źródła energii – dobrze, że o tym mówimy. Tutaj chodzi szczególnie o mniejsze instalacje, instalacje dopasowane do gospodarstw, szczególnie tam, gdzie jest produkcja zwierzęca. Chodzi o to, żeby wykorzystywać to, co za przeproszeniem śmierdzi – spalić i zrobić z tego energię, a resztę zużyć jako nawóz. To jest najbardziej sensowne.

Powiem tak. Wielkość gospodarstwa, II filar i te inne filary są niezmiernie ważne. Proszę, żeby Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi i Agencja wyciągnęły wnioski z tego, jakie było dotychchczas wykorzystanie środków w poszczególnych filarach. Trzeba pomyśleć, jak dokonać przemieszczenia środków, jak w przyszłości zaprogramować wydatki, bo nie ma sensu programować środków tam, gdzie jeszcze w tej chwili są niewykorzystane.

Natomiast, jeżeli chodzi o wielkość gospodarstwa, to można się spierać. Jedno jest jednak pewne – rzecz w tym, żeby środki i z dopłat bezpośrednich, i środki z II filara czy

z innych filarów, były wykorzystane przede wszystkim efektywnie – podkreślam – efektywnie. Skończmy z ugorowaniem i z udawaniem, że ktoś orze ziemię. Jeżeli populacja ludności, szczególnie w Azji, będzie coraz bardziej rosła, to będzie potrzebne coraz więcej żywności – dajmy szansę rolnikom. Obojętnie, czy on gospodaruje na 5, 50, czy na 100 ha – ważne, żeby mógł efektywnie gospodarować.

Powinna przyświecać nam jedna myśl: efektywność wykorzystania środków, poprawa konkurencyjności, tworzenie miejsc pracy na wsi – obojętnie, czy one będą w przetwórstwie, czy też bezpośrednio w rolnictwie – i rozwój. To powinno nam przyświecać. W takim kierunku powinniśmy zmierzać, zarówno przy dopłatach bezpośrednich, jak i przy następnych filarach.

Jak wszyscy doskonale wiemy od lat, rolnictwo nie utrzyma się samo, nie utrzyma się tylko z orania ziemi i uprawy. W związku z tym na rolnictwo trzeba patrzeć bardzo szeroko. Nie można też robić tak, jak robiono – bo trochę błędów popełniliśmy – że jak tworzyliśmy grupy, to w grupy czy w kontraktacje nie byli włączeni przetwórcy. Muszą być powiązani umowami, musi być droga: rolnik – przetwórca – handel. Wszędzie musi być dokonana analiza po to, żeby eliminować pośrednika.

To, co mamy dzisiaj, że mówi się źle o polskiej żywności, bo pośrednicy w różny sposób wożą surowiec z jednego miejsca na drugie, potem nie mają na to wpływu nawet inspektorzy, którzy próbują żywność kontrolować. Mają utrudnione możliwości przeprowadzania kontroli. Ale to jest dalsza sprawa.

Powiązania rolnik – przetwórca są szczególnie ważne. To jest sprawdzone na Zachodzie i takie powiązania trzeba u nas wprowadzić po to, żeby rolnicy i przetwórcy stawali się bogatsi, a nie żeby handlowcy czy pośrednicy z korporacji zachodnich wywozili pieniądze za granicę. W takim kierunku powinniśmy zmierzać.

Kibicuję Ministerstwu Rolnictwa i Rozwoju Wsi, będziemy was wspierać. Oby to wszystko się powiodło. Jak się da jeszcze coś ugrać dla rolnictwa, to oczywiście jak najbardziej należy to zrobić – czy z funduszu spójności, czy też budżetu krajowego, czy może z innych budżetów. Warto się nad tym pochylić i walczyć o to, żeby minister finansów nas rozumiał. Tego z całego serca państwu życzę, składając te życzenia na ręce pana ministra Kalemby. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. To wszyscy zgłoszeni do tej pory parlamentarzyści. Panie ministrze, bardzo proszę o odpowiedź.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

Panie przewodniczący, bardzo dziękuję. Postaram się na pewne pytania odpowiedzieć, a później oddam głos moim wiceministrom, którzy w swoich „działkach" też się odniosą do pytań.

Uważam, że wszystkim, którzy są na tej sali i wszystkim, którzy tutaj dzisiaj dyskutują, że nam wszystkim zależy na tym, żeby było dobrze w rolnictwie i na wsi. Ponad podziałami.

Chciałbym też powiedzieć, że często zwracam uwagę na to, jakie mamy możliwości odnośnie do finansów. Podkreślę, że w obecnej perspektywie – kiedy mówimy, ile wypłaciliśmy na płatności w poszczególnych latach, to były również płatności uzupełniające, które też nie były zapisane w Kopenhadze – nie zapisano, że jest obowiązek ich wypłaty. Trzeba było o to zabiegać na posiedzeniach Komisji, szukać w budżecie. Powiem tak – trochę więcej wiary w nas wszystkich. Wykorzystaliśmy te możliwości w budżetach poszczególnych lat bardziej, niż mogliśmy. Dopłaty wykorzystaliśmy maksymalnie i żeby było jasne, to też nie było obligo.

Teraz jest przed nami praca. Padło bardzo konkretne pytanie pana posła Babalskiego – jak pomóc? Bardzo fajne pytanie. Zawsze byłem za tym, żeby Komisja w ważnych sprawach zajmowała stanowisko. Teraz proponuję, żeby to zrobić po pierwszym etapie dyskusji. Bardzo proszę przygotować dezyderat, zająć stanowisko w tych sprawach – co wspieramy i na co należy zwrócić uwagę. Oczekuję tego jako minister, bez względu na to, kto wyjdzie z inicjatywą, jest to nam bardzo potrzebne.

Od razu odpowiem na pewne wątpliwości, które się tutaj pojawiły. Jest faktem, że byłem jedynym ministrem rolnictwa wśród przedstawicieli 27 państw na szczycie. Wiedziałem, po co tam jadę. Nie było przedtem łatwych rozmów na posiedzeniach RM, ale współpraca na szczycie w tej ekipie, w której byłem z premierem Donaldem Tuskiem, ministrem Rostowskim, ministrem Arabskim i Piotrem Serafinem – wtedy głównym negocjatorem – była bardzo dobra. Mówię o tym, żeby to było jasne.

Przypomnę, że na posiedzeniu RM przeszło stanowisko ministra rolnictwa i rozwoju wsi, co do stanowiska na szczyt, to też podkreślam, żeby było jasne. Przeszło stanowisko ministra rolnictwa i rozwoju wsi, żeby wynegocjować takie warunki. Było wiadomo, że budżet unijny nie da takich środków, żebyśmy mogli zbliżyć się do średniej europejskiej. Mimo to na posiedzeniu RM przyjęliśmy stanowisko, że walczymy o to, żeby z budżetu krajowego można było wyrównać płatności w kierunku średniej europejskiej.

Takie było stanowisko. Wtedy przewodniczący Rady Herman Van Rompuy zgodził się wstępnie, że jest to możliwe. Później przewodniczący KE Jose Manuel Barroso powiedział, że nie ma zgody – co zostało zapisane w dokumentach. To była inicjatywa kilku państw, w tym Polski, żeby można było z II filara przesunąć 25% – co nastąpiło. To daje nam około 2,7 mld euro w tej perspektywie, to uzyskaliśmy. W zasadzie, w znacznej części ta możliwość rekompensuje dofinansowania z budżetu krajowego.

Jaka była propozycja KE przed szczytem? Z budżetu? Na hektar przeliczając – 210 euro na 1 ha plus możliwość zwiększenia o 1/3 różnicy między 90% średniej unijnej, a średnią w danym kraju, co w polskich warunkach dawało możliwość zwiększenia o 5, 6 czy 7 euro w ciągu 5-6 lat. Przed szczytem mieliśmy góra 216-217 euro do osiągnięcia w latach 2017-2018. Takie było stanowisko. Mam ekspertyzy wybitnych profesorów, którzy mówili, że tego nie przeskoczymy. Stworzyliśmy na szczycie możliwość, żeby tę płatność utrzymać mniej więcej na obecnym poziomie, czyli zwiększyliśmy możliwość płatności o 25, a może nawet o 30 euro na 1 ha. To jest o 100 zł więcej do każdego hektara co roku. Taka możliwość została stworzona.

Powiem od razu, że to jest stanowisko premiera rządu, to jest stanowisko głównego negocjatora i tej ekipy, z jaką tam byliśmy. Chcemy zrekompensować to, czego się nie udało uzyskać z budżetu, poprzez przesunięcie środków z II do I filara. To jest stanowisko, choć nie powiem, że minister finansów, tak jak każdy, był tym zachwycony. Ale takie jest stanowisko pana premiera, żeby było jasne. Czyli to mamy rozwiązane.

Dlaczego była na to zgoda? Bo przepisy unijne pozwalają, wręcz jest wymóg, dofinansowania II filara w wysokości minimum 25%, ale można też więcej dofinansować. Czyli powstał mechanizm. Jest zgoda, żeby zrobić to, co mówiłem, żeby te 25% przesunąć z II filara do I filara i o tę samą wysokość uzupełnić z budżetu krajowego ten ubytek. Mówię to na poziomie informacji z tych rozmów, które się odbyły.

Oczywiście, że mamy mniejszy II filar, o tym wiemy, ale mamy możliwości uzupełnienia II filara z naszego krajowego budżetu. Jest wymóg, o którym mówię. Natomiast wiemy, że budżet nie ma nieograniczonych możliwości. Zgadzam się, że to nie będzie łatwa sprawa.

Natomiast, jeżeli chodzi o WPR, to na szczycie mogliśmy sobie postawić jeden cel, tylko jeden cel można było wziąć pod uwagę – I filar i płatności bezpośrednie. Nie można było wyjść z dwoma, trzema celami, bo nic byśmy nie ugrali. Strategia chyba na tym polega, żeby coś postawić na szczycie i rozwiązać problem. Natomiast też od razu mówię, że faktycznie celem kluczowym dla Polski było wyrwanie jak najwięcej z tego funduszu, z polityki spójności – co się udało.

Powiem też – mam do tego upoważnienie – że pan premier powiedział tak: jak wywalczymy duży fundusz spójności, to wspomożemy obszary wiejskie, a to jest ponad 90% obszaru Polski. Wtedy na część zadań z II filara, który jest mniejszy, ale nie mogliśmy dwóch celów postawić na szczycie, będą pozostawione do dyspozycji środki z polityki spójności. Właśnie na realizację tych zadań. Ja to powtarzam i to nie jest mój wymysł, tak to zostało uzgodnione z premierem i z ekipą ministrów, z którymi byliśmy na szczycie. Ile teraz tych środków jest, ile ich będzie, to nad tym trzeba pracować.

Powiem jeszcze, że nie po szczycie, nie po posiedzeniu Rady Ministrów, ale wcześniej spotykaliśmy się, całe kierownictwo, jak tutaj jesteśmy, z minister rozwoju regionalnego,

z panią minister Elżbietą Bieńkowską. Rozmawialiśmy na temat wstępnych założeń umowy partnerstwa, wtedy przedstawiliśmy nasze warunki i prośby. Po pierwsze, żeby w założeniach do umowy partnerskiej nie zapisać jedynie tego, że pomoc z polityki spójności należy się tylko, szczególnie upośledzonym obszarom wiejskim. Powiedzieliśmy tak: niech to będzie pomoc dla wszystkich obszarów wiejskich, ale ze szczególnym uwzględnieniem obszarów najsłabiej rozwiniętych. To jest dzisiaj zapisane w dokumentach.

Macie państwo rację, że my nie mówimy dzisiaj o tym, na jakie działania, na jakie priorytety, jakie pieniądze będą przeznaczone, ale nikt by tego na tym etapie nie zrobił. Zapewniamy jednak, że w resorcie robimy takie przymiarki do poszczególnych priorytetów, do poszczególnych działań. Jeszcze nie jest ten etap, żeby o tym mówić, bo my gwarancji na to jeszcze nie mamy. Nikt, kto jest odpowiedzialny, nie złożyłby propozycji finansowych, bo to byłoby nieuczciwe.

W rozmowie z MRR, na poziomie przygotowania założeń do umowy partnerstwa zapisaliśmy także te cele, które chcemy realizować w ramach tej umowy. To także zostało pozytywnie przyjęte. Po szczycie, na którym wynegocjowaliśmy 72,9 mld euro, ponownie spotkaliśmy się z panią minister rozwoju regionalnego i powiedzieliśmy, że to jest decyzja i stanowisko pana premiera, żeby z polityki spójności realizować te zadania, na które zabraknie środków w II filarze.

To była bardzo konkretna rozmowa, z konkretnymi działaniami. Dzisiaj o szczegółach nie powiem, ale rozmawialiśmy o konkretnych miliardach euro. Wiem, o czym żeśmy mówili, ale to się nie nadaje do publicznych rozmów. Chcemy też, żeby było wiadomo, o jakich mówimy środkach, na jakie cele; mamy te cele sprecyzowane. Informacje o działaniach, które ma przejąć polityka spójności, funkcjonują w wewnętrznej korespondencji z ministrem finansów i między ministerstwami. To nie jest coś, o czym mówimy tylko tutaj, to jest na tym etapie uzgodnione, wynegocjowane między ministerstwami. W przypadku tych kwestii jest duże zrozumienie między resortami.

Nie ma takich przepisów, które pozwalałyby realizować drogi lokalne z polityki spójności. Mieliśmy na ten temat kilka posiedzeń i mówimy jasno – nie ma takich możliwości. Szukamy możliwości w ramach PROW i różnych przesunięć, żeby znaleźć w ramach małej infrastruktury środki na drogi lokalne.

Czy w ten sposób rozwiążemy wszystkie sprawy? Nie, bo na to potrzebowalibyśmy kilku miliardów z polityki spójności, ale będziemy się starali, żeby na poziomie lokalnym – we wsiach, w gminach były znaczące środki, na które czekają samorządy. Jeszcze się zastanowimy, jak to zrobić. Dzisiejsze spotkanie też temu służy.

Przesunięcie z II do I filara, uzupełnienie środków i polityka spójności, to są sprawy, które są akceptowane przez premiera, wynegocjowane. Teraz o szczegółach trzeba rozmawiać i dlatego o tym mówimy.

Zgadzamy się z tym, że rozmowy na temat finansów będą rozmowami męskimi. Zależy, jaka będzie sytuacja finansowa, ale będziemy chcieli maksymalnie wykorzystać te możliwości. My też liczymy środki. Możliwości dzisiaj są takie, jakie powstały w wyniku szczytu Rady Ministrów i tego, co mówi Parlament. Przy cięciu środków w unijnym PROW o 44 mld euro – 30 mld na płatności i 14 mld na II filar – my mamy możliwość zwiększyć PROW, I i II filar o 10% więcej, niż w tej perspektywie. Mamy możliwości, ale nie mamy dzisiaj decyzji. Na ten moment takie są możliwości, tylko nad tym trzeba pracować, żeby sprawa była jasna. Wiemy, o czym mówimy.

Proszę też wybaczyć, ale trzeba było podać kwoty czy wartości. Jak trzeba, to trzeba podać w cenach z 2011 r., a jak trzeba, to trzeba podać w cenach z 2013 r., w cenach bieżących. My to analizujemy i też mamy wątpliwości. Dlatego też to rozpracowujemy. Natomiast nikt nam nie zabroni podawać tych kwot w jednych i w drugich cenach, kiedy nikt jeszcze nie zna wyników negocjacji, a w mediach słychać tylko – zdrada, hańba, sprzedali itd. Ja mówię o faktach. Jeszcze nikt nie poznał danych, nie znał kwot, a byłem tego świadkiem, a zanim wróciłem, już były informacje, jak to wygląda. Proszę wybaczyć, że my będziemy się bronili konkretnymi liczbami. Nikt nam tego nie zabroni.

Faktycznie, za mała liczba gospodarstw korzysta z możliwości modernizacji. Warto byłoby – daję to pod rozwagę – zastanowić się na posiedzeniu Komisji, czy utrzymać te 300 tys. Pamiętam, że w poprzedniej kadencji zastanawialiśmy się nad tym. Była propo-

zycja – 500 tys. Komisja na tyle rozsądnie podeszła, że zrobiliśmy 300 tys. Może warto się zastanowić? Nie było na ten temat wypowiedzi. Może warto zmniejszyć o ileś, żeby większa liczba gospodarstw korzystała z modernizacji? Warto zobaczyć, jak wyglądała średnia w obecnym naborze, a także lepiej wykorzystywać środki, niż to było dotychczas. Mamy za sobą 7 lat realizacji tego działania i o tyle powinniśmy być mądrzejsi, powinniśmy wiedzieć, jak mądrze wykorzystywać środki.

Warto byłoby wesprzeć takie działania, żeby zakup sprzętu był dokonywany z dofinansowaniem dla kilku rolników, dla grup. Nie musi być tak, że jest jedno gospodarstwo, a w nim 3 ciągniki i nie bardzo wiadomo, jak je wykorzystać, co z tym fantem zrobić. Wtedy chcieliśmy pewne możliwości wykorzystać. Dzisiaj trzeba inaczej podejść do tematu.

Podam przykład – mówiliśmy o tym poprzednio na posiedzeniu Komisji. Mówimy, że trzeba poprawić meliorację, wspomóc działalność spółek wodnych. Uważam, że powinniśmy dać możliwość zakupu sprzętu, dofinansowania do sprzętu melioracyjnego, znakomitego sprzętu, jest taki, bo dzisiaj ręcznie, łopatą melioracji już się nie zrobi. Dla spółek wodnych prosiłbym o dofinansowanie.

Podaję przykład bardzo konkretny, też stawał kiedyś na posiedzeniu Komisji. Trzeba zmienić zasady przy przyznawaniu kredytów klęskowych, przy przywracaniu potencjału produkcji rolnej. Należałoby bardziej wesprzeć produkcję zwierzęcą. Jednak nie może być zachowane kryterium 30% strat w gospodarstwie. Dziś rolnik może otrzymać pomoc, gdy ma 30% strat, jak zliczy się całą produkcję, i pola, i produkcję zwierzęcą, to karzemy rolników, którzy coś mają. Nad tymi zmianami pracujemy.

Pracujemy też przy paru innych, szczegółowych i kłopotliwych sprawach. Nie ma np. sensu, żeby wydawać środki na programy rolno-środowiskowe, na bzdurne sady, dziesiątki tysięcy hektarów, które w ogóle nie owocują, a do tego są na melioracjach sadzone i jeszcze rozwalają melioracje.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Szkoda, że pana nie było na posiedzeniu Komisji o godz. 12:00.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

Tak? Nie byłem o 12:00, bo byłem w innym miejscu, ale jak mówię...

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Ciekawe, czy pan by to powiedział, panie ministrze.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

Już to publicznie mówiłem, panie pośle, znacie moje zdanie. Spółki, to by było to. Tak, trzeba wesprzeć sprzedaż bezpośrednią, rynki, to wszystko powinno działać bliżej producenta. To trzeba wesprzeć. Wiem, że zespół jest powołany – mówiła mi o tym dzisiaj pani poseł Niedziela. Jestem bardzo za to wdzięczny, bo to wychodzi naprzeciw oczekiwaniom klienta i rolnika – żywność będzie krążyć lepiej, blisko, będzie bardziej świeża. Będą też inne dochody rolników. Mój rynek – to trzeba oczywiście zrobić.

Nie chciałbym na wszystkie kwestie odpowiadać, ale kierunkowo – tak. To jest pierwsze otwarcie tej dyskusji. To nie jest tylko tak, że nas jest tutaj dużo, że jest całe kierownictwo, są dyrektorzy, szefowie agencji. Rzecz polega na tym, że musimy się wzajemnie słuchać. Te propozycje, które padają, to jest analiza, żeby później te pieniądze rozsądnie wydać.

Nie ma posła Cezarego Olejniczaka, ale odpowiem w kwestii płatności do pomidorów. Wiadomo, że dziś mamy 12% na płatności związane z produkcją. Mądrość będzie polegała na tym, aby ustalić, na co i jakie środki rozdysponować. Będzie nam brakowało na wszystko. Dzisiaj podpisywałem pismo do producentów pomidorów z Wielkopolski, do producentów skrobi. Posłowi Olejniczakowi dam tę odpowiedź, jak to na dzisiaj wygląda. Na razie jednak nie mamy jeszcze całego szeregu decyzji, na co wydamy pieniądze. To wymaga konsultacji. Tytoń, chmiel, pomidory, płatności cukrowe, które były, to wszystko trzeba umiejętnie zgrać i na nowo podejść do pewnych kwestii. Trzeba zwiększyć obsadę np. sztuk dużych przy programach rolno-środowiskowych. Trzeba zwiększyć produkcję zwierzęcą, trzeba ją wspierać.

Trzeba unikać błędów, które były popełniane. Faktycznie unikać działań politycznych pod publiczkę. Przypomnę tylko, że w 2009 r., pamiętam dokładnie, był nabór wniosków na modernizację gospodarstw. Kolejki, ludzie się tłukli w kolejce, a nie było, ani programu informatycznego, ani nawet zleconego programu informatycznego. Ale nabór był, bo szły wybory. Uważam, że lepiej unikać takich rozstrzygnięć, bo to nikomu i niczemu nie służy. Jednak nie chciałbym się nad tym rozwodzić.

Chciałbym podziękować za bardzo odpowiedzialną dyskusję, bo ona taka jest. Daj Boże, żeby takich dyskusji na różnych spotkaniach było więcej. My mamy cały cykl spotkań. 25 kwietnia spotykamy się z organizacjami rolniczymi i będziemy także organizowali spotkania w województwach.

Byłem w sobotę w Wielkopolsce na uroczystościach katyńskich, spotkałem się na kawie z marszałkiem Markiem Woźniakiem i wojewodą Piotrem Fluorkiem – oni wiedzieli już o tym, że te zadania będą realizowane z polityki spójności. Wiedzieli. Czyli nie jest tak źle, ale informowanie o tym to jest nasze zadanie.

Bardzo dziękuję. Teraz bardzo proszę o syntetyczne odpowiedzi w kolejności, tak jak były wygłaszane wypowiedzi. W miarę szybko, sprawnie, żebyśmy państwa nie zanudzili.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Przypominam, że salę mamy do 18:00.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

To teraz pani wiceminister i potem kolejno, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo. W moim obszarze mam korzystną sytuację, bo pan minister praktycznie odpowiedział na pytania. Pozwolę sobie tylko troszeczkę uzupełnić odpowiedź pana ministra w takich kwestiach, jak regionalizacja, wymiana pokoleń. Dodam jeszcze kilka słów o drogach.

Jak będzie wyglądała regionalizacja? To jest rzeczywiście ważne dla nas przedsięwzięcie i chcemy w tym programie pójść taką drogą. Jak to sobie wyobrażamy? Myślimy, że będziemy mieli określony budżet na program i takie działania, jak klęski żywiołowe, ONW, Natura 2000. Wydzielimy je do wspólnego, centralnego pakietu, bo nie da się tym inaczej zarządzać. Pozostałe środki – według nieokreślonego jeszcze dzisiaj algorytmu – zostaną podzielone na regiony. Działania, jakie będą realizowane w regionach, będą ustalane we współpracy z samorządami województw. Jedni wybiorą restrukturyzację małych gospodarstw, inni jakieś inne działania. Nie powiem, jakie, ale z pakietu pozostałych działań będą dokonywane alokacje środków na poszczególne mechanizmy. To po pierwsze.

Po drugie zakładamy, że w ramach regionów mogą być ustalane regionalne kryteria selekcji, czyli mogą być wskazywane preferowane grupy beneficjentów czy preferowane grupy projektów, bo przecież mamy w Polsce bardzo różną sytuację. Są regiony, dla których np. trzoda jest bardzo ważna, więc będą ważne inwestycje w modernizację gospodarstw rolnych. Będzie mógł być kształtowany priorytet przez inwestycje, związany z modernizacją obiektów w zakresie hodowli trzody chlewnej – mówię przykładowo. W każdym razie zmierzamy do tego, aby oddać społecznościom regionalnym możliwość wpływu na to, na co te pieniądze pójdą – w zależności od tego, jaka jest struktura agrarna w danym regionie.

Jak będzie się odbywać wymiana pokoleń? Jak państwu wiadomo, głównym instrumentem wsparcia w tej perspektywie finansowej jest „Młody rolnik". Przy konstruowaniu budżetu będziemy się starać zapewnić środki finansowe tak, aby wystarczyło ich potencjalnie dla wszystkich młodych rolników, zamierzających rozpocząć działalność w tym okresie programowania. Planowane jest zwiększenie płatności w I filarze dla młodych rolników w ramach dwuprocentowej puli środków finansowych. Przewidywane jest też podwyższanie poziomu wsparcia na modernizację gospodarstw rolnych i oczywiście w krótkich łańcuchach żywnościowych, wiążących grupy producentów z działalnością przetwórczą lub sprzedażą.

Jeśli chodzi o inwestycje związane z drogami, to pojawiają się wątpliwości i to w różnych momentach, więc je sobie wyjaśnijmy. Jak rozumiem, wszyscy chcemy, żeby były drogi lokalne. Dlatego wszyscy szukajmy uzasadnienia do tego, żeby te drogi były.

My znajdujemy to uzasadnienie – my, służba pana ministra – w art. 21 rozporządzenia o EFRROW w pkt. 1b, w którym jest zapisane, że w ramach podstawowych usług na obszarach wiejskich wsparcie obejmuje w szczególności rozbudowę wszystkich rodzajów małej infrastruktury. Jest też dodane, że definicja małej infrastruktury należeć będzie do państwa członkowskiego.

Będziemy dążyć do tego, żeby te krótkie, wiejskie odcinki dróg miały status małej infrastruktury i wtedy będziemy je wspierać. Oczywiście może to państwa nie zadowalać, ale my działamy w granicach prawa i możliwości, jakie to prawo stwarza. To jest jedyna możliwość wspierania dróg lokalnych w ramach EFRROW, wspierania jako małej infrastruktury. Prowadzimy oczywiście konsultacje z KE i powtarzają nam, że już w poprzedniej perspektywie finansowej 2007-2013 była wykładnia KE dla Polski, już dla starego PROW, że w ramach małej infrastruktury drogi lokalne mogły być realizowane. Tym bardziej będziemy się tej wykładni trzymać i pod tym pojęciem będziemy dążyć do takiego rozwiązania.

Bardzo żałuję, że nie ma pana posła Dolaty, który wypowiedział się bardzo krytycznie, że wspierane są duże, wielkie gospodarstwa rolne. Zaprzeczam temu. Dlaczego? Dlatego, że już dzisiaj i dwa lata temu, w 2011 r., jak był nabór wniosków na modernizację gospodarstw, zostały wprowadzone kryteria wyboru projektu. Optymalnym rozmiarem skali produkcji wybieranym do wsparcia było 16 ESU, *European Size Unit* – Europejska Jednostka Wielkości, a to jest daleko, daleko poniżej 300 ha. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze z pań i panów ministrów chce zabrać głos?

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

Jedno zdanie. Pan poseł Babalski zwrócił uwagę na rybołówstwo śródlądowe, które jest uwzględnione w Europejskim Funduszu Morskim i Rybackim. W przypadku Polski ta dziedzina to zaledwie 3 tys. ton ryby, które odławiamy statkami rybackimi na jeziorach.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

12 tys. kormoranów tam jest.

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

Natomiast dobrze, że jest ta dziedzina. Będziemy ją mocno wspierać, tak żeby w przyszłości miała dobre podstawy do rozwoju.

A o kormoranach będziemy dyskutować w poniedziałek na posiedzeniu Rady Ministrów w Luksemburgu. Wydaje się nam, że także na poziomie europejskim znajdziemy rozwiązanie i odpowiedź, jak sobie poradzić z tym trudnym problemem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Ze strony ministerstwa to na razie wszystko?

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

Tak jest.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Do drugiej tury pytań zapisało się dwóch parlamentarzystów. Najpierw pan poseł Kowalczyk – bardzo proszę. Mam wielką prośbę – zamknijmy wypowiedź w trzech minutach, dobrze?

Poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Tak jest, panie przewodniczący, to będzie bardzo szybko. Po pierwsze, deklarujemy, że przygotujemy stanowisko Komisji w sprawie ...

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Pomożemy, panie ministrze.

Poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Pomożemy, panie ministrze. Wynotowałem najważniejsze rzeczy, które powinny znaleźć się w tym stanowisku.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

W dezyderacie.

Poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Myślę, że nie będzie problemu z jego przyjęciem. To jest jedna rzecz. Znajdą się tu m. in. kwestie, dotyczące wydzielenia środków w programach operacyjnych funduszu spójności oraz oczywiście apel o odpowiednie finansowanie krajowe. Bardzo trudno będzie o podawanie kwot, ale rzecz w tym, żeby takie zapisy – przynajmniej ogólne – znalazły się w dokumentach. To jest jedna sprawa.

Teraz jeszcze dwie rzeczy, dotyczące działań PROW. Jednym z działań, na które wszyscy oczekiwali, było planowane współfinansowanie dopłat do ubezpieczeń upraw rolnych. Miało to być prowadzone z priorytetu wspierania zarządzania ryzykiem w gospodarstwach rolnych. Tego tutaj nie widzę. Czy ministerstwo już zrezygnowało, czy jest to na jakimś etapie? To jest jedno pytanie. To było zapowiadane i na to czekaliśmy, a w pewnym sensie nawet na zmianę ustawy o ubezpieczeniach. To jest jedna rzecz.

Druga sprawa. Strasznie dziwnie wygląda mi to działanie, które mówi o restrukturyzacji małych gospodarstw. Restrukturyzacja kojarzy się z tym, że będzie zmniejszanie liczby małych gospodarstw, natomiast w działaniu jest to tak ładnie napisane, że będziemy wspierać rozwój małych gospodarstw. To znaczy, wspierać rozwój jednych małych gospodarstw kosztem kasowania drugich, bo innego wyjścia nie ma. Oczywiście jest problem ze wspieraniem. Na czym wspieranie ma polegać? Oczywiście ta pula finansowa, te tzw. *startup'y* na początek, na rozwój, to kojarzą mi się z gospodarstwami niskotowarowymi. One też miały podnosić swój potencjał produkcyjny, a wyszło, jak wyszło. Jak rozumieć to działanie, czyli restrukturyzację małych gospodarstw? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Babalski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

O jednej kwestii już poseł Kowalczyk powiedział, ja tylko przypomnę, panie ministrze – pan się do tego nie odniósł. W ciągu ostatnich 10 lat zginęło z powierzchni ziemi w Polsce ponad 300 tys. gospodarstw. W związku z tym, jeśli mówimy na ten temat w programie, a mówimy, bo tam jest zapisana kwestia restrukturyzacji, to poseł Kowalczyk to rozwinął. Czy czekamy, żeby pomału, pomału te gospodarstwa samodzielnie gdzieś ginęły, czy chcemy im pomóc, żeby one przetrwały? To już poseł Kowalczyk powiedział.

Druga sprawa to jest prośba, panie ministrze, nie tylko moja, ale wydaje mi się, że dużej części członków Komisji. Mocno pan to wspiera, ale chcielibyśmy, aby pan jeszcze mocniej wsparł działania Komisji, żeby kompetencje RZGW, dotyczące rybactwa śródlądowego, przejął właściwy wiceminister do spraw rybołówstwa, który siedzi po pana lewej ręce. Dobrze byłoby, żeby można było na takie wsparcie liczyć, bo tu, gdzie mówimy o gospodarce rybackiej, morskiej, powinniśmy mówić również o rybactwie śródlądowym. Niestety, RZGW patrzy na to, jak na coś, co może przynieść pieniądze, ale nie w konsekwencji korzyści, jeśli chodzi o gospodarkę śródlądową. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł, bardzo proszę. Pani poseł Dorota Niedziela.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

W ramach równowagi politycznej chciałam bardzo podziękować wszystkim, przede wszystkim panu ministrowi i wszystkim wiceministrom, ale też całej grupie pracowników, którzy tu przyszli, wysiedzieli i wysłuchali. Myślę, że to dla nas bardzo ważne, jako posłów, żeby wszyscy usłyszeli, jak to ciężko jest na posiedzeniach Komisji. Dla nas jest ważne, że państwo nas wysłuchali. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Oddaję głos panu ministrowi. Bardzo proszę.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

Dziękuję. Jeszcze pani wiceminister zabierze głos. Wiadomo, pod kogo podlegają Regionalne Zarządy Gospodarki Wodnej…

Głos z sali:

Trzeba to zmienić.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

Jestem za tym, bo one źle, generalnie nie najlepiej funkcjonują. Natomiast to jest Ministerstwo Środowiska i mamy z nim spór odnośnie do OSN. Wczoraj w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów uzgadnialiśmy procedurę postępowania, bo nie chcemy tych obszarów zwiększać. To się wiąże z tym, że korzystamy z kanałów dyplomatycznych, mamy kontakt z zajmującym się tym komisarzem i chyba pojedziemy razem z panem ministrem Korolcem do Brukseli, żeby znaleźć dobre rozwiązanie.

Ja się z tym kierunkowo zgadzam. Tylko co z tego, że np. chcę dzisiaj utworzyć jedną agencję bezpieczeństwa żywności, skoro drugi minister konstytucyjny musi się na to zgodzić. To nie jest taka prosta sprawa.

Jak pamiętam ze spisu GUS, to w Polsce w ciągu ostatnich lat ubyło około 700 tys., a nie 300 tys. gospodarstw. Gospodarstw liczących około 1 ha, mniej niż hektar. Ubyło około 700 tys. gospodarstw. Moje podejście jest takie – chcemy zwrócić uwagę na tę kwestię w obecnej perspektywie. Mówię to jasno i precyzyjnie, że nie chcemy zgubić małych gospodarstw. Jak małe gospodarstwa będą miały pomysł na podtrzymanie żywotności, to takiej grupie gospodarstw też będziemy starali się pomóc.

Generalnie rzecz biorąc, to zawsze musi być proces. Kiedy rodziny czy rolnicy będą zostawiali małe gospodarstwa? Kiedy będą mieć poza gospodarstwem lepsze warunki do pracy, do życia – wtedy je zostawią. Jak nie mają takich warunków, to dla nich te kilka hektarów, dom, życie, przetrwanie, to jest rozwiązanie. Dlatego mówienie, żeby zabierać im te gospodarstwa jest nieporozumieniem, bo gdzie ich wysłać? To musi być proces mądrze przemyślany.

Generalnie powinno być tak, że powinni oni znaleźć lepsze warunki poza gospodarstwem i sami decydować o tym, co dalej. Takie jest moje zdanie i ja go nie zmienię, bo trzeba pamiętać, na czym Niemcy budują swoją wielkość. Na tym, że każdy posiada jakąś własność, udział w firmie itd. To co, jeszcze zabrać rolnikowi te parę hektarów? I co dalej – pójdzie na bezrobocie, do bloku? Nie będzie miał pracy i wyleją go z tego bloku. Czyli dobrze, że ma swoje miejsce. Tak jest w całej UE, że są małe gospodarstwa. Ma gospodarstwo, pracuje na nim, czy pracuje jeden członek rodziny, czy gospodarz pracuje gdzie indziej, to utrzymuje dochody i na tym rzecz polega. Tak, że jeżeli ktoś myśli, żeby temu zabrać, a temu dać, to uważam, że tego się nie zrobi w rolnictwie.

Jeszcze jedna, bardzo ważna kwestia. My o tym nie mówimy, bo to już jest oczywiste. Polska ma największą powierzchnię akwakultury w całej Europie, powierzchnię stawów rybnych. Dla nas to jest bardzo ważne. Kilka spraw rozwiązaliśmy na poziomie Unii – właśnie tej naszej akwakultury. Spotykaliśmy się z ministrami z innych państw, oni mieli swoje cele, a my im m.in. rozstrzygaliśmy kwestie akwakultury. To była ta sprawa.

Sądzę, że już nie będę więcej mówić. Natomiast jedną rzecz chcę teraz dodać, bo już chyba nie będzie czasu na sprawy bieżące. Szanowna Komisjo, panie przewodniczący, wiecie, co jest dzisiaj ważne, na co rolnicy i przetwórcy w Polsce czekają? Czekają, żeby przywrócić ubój rytualny, żeby mieli te 2-3 tys. więcej od jednego byka, żeby mieli miejsca pracy. To jest rozwiązanie. Oczekuję od Komisji na działania w tej kwestii. Wykorzystuję trochę, nadużywam. Proszę, pani wiceminister.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Tak, panie ministrze, zdecydowanie tak. Jesteśmy w innym trybie. Bardzo proszę, pani minister – proszę o kontynuowanie.

Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:

Działanie „Restrukturyzacja małych gospodarstw” nie ma na celu restrukturyzacji całego systemu, tylko restrukturyzację wewnątrz gospodarstwa. Jest to działanie skierowane do małych gospodarstw w postaci premii umożliwiającej mu rozwój, zarówno w kierunku rolniczym, jak i nierolniczym. Będzie to premia, jak wynika z przepisów unijnych, w maksymalnej wysokości 15 tys. euro. To jest unijna skala. Warunkiem przyznawania pomocy jest przedłożenie programu operacyjnego, wskazującego na zwiększanie dochodowości takiego podmiotu. To tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Ubezpieczenia.

Poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Ubezpieczenia. Jedno słowo.

Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:

Na tym etapie w wykazie działań nie zaplanowaliśmy takiego mechanizmu pomocowego. Wyruszamy na konsultacje. Zobaczymy, jak będzie to wyglądać w wyniku konsultacji.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

Pytałem się o to działanie komisarza Ciolosa dwa lata temu, jak tutaj był. Nie ma rozwiązania. Nie wiem, czy pani dr Krzyżanowska ma materiał, bo chyba nie mamy tego w ogóle w jakichś szczegółowych rozpiskach. Nie mamy pomysłu. Natomiast prawda jest taka – co z tego, że my znajdujemy większe dofinansowanie do ubezpieczeń, do składki itd., jak firmy ubezpieczeniowe i tak kasują swoje i rolnik też płaci.

Kto wie, czy w ubezpieczeniach nie powinno się pójść w inną stronę. Nie ministerstwo podpisuje umowy, tylko rolnik zawiera polisę ubezpieczeniową, a my przez system agencyjny mu dofinansowujemy. Czy to byłoby lepsze? Uważam, że nie mamy dobrego wyjścia, nie ma pomysłu na ubezpieczenia.

Mogę powiedzieć, że uczestniczę we wszystkich posiedzeniach Rady Ministrów. We wszystkich – formalnych i nieformalnych – i ten temat nie stawał. Ale to jest bardzo dobry wniosek, żeby wrócić do tego tematu. Są sprawy ryzyk, a co do ubezpieczeń, to nie ma rozwiązań i my mamy świadomość, że ta sprawa jest bardzo trudna nie tylko u nas, ale też w Europie i poza Europą. Brałem udział w konferencjach w ramach prezydencji i wiem, jak to wygląda. Nie ma łatwych rozwiązań, ale traktuję to pozytywnie i będziemy się tym interesować.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Ostatnia kwestia.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Bardzo proszę.

Poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Jedno słowo, panie przewodniczący. Przez ostatnie 2-3 lata minister Sawicki odkładał problem ubezpieczeń do nowego PROW – wyjaśniając, że m.in. w ramach zarządzania ryzykiem będą te dopłaty. Dlatego nic nie robiliśmy w kwestii nowelizacji ustawy o ubezpieczeniach, zwiększającej płatności, reasekuracje itd. – już nie chcę wchodzić w szczegóły. Wobec tego, jeżeli ten temat w PROW na lata 2014-2020 upada, to wróćmy do nowelizacji obecnie obowiązującej ustawy, ze wsparciem krajowym. Nie można tego tematu tak zostawić.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo serdecznie dziękuję całemu ministerstwu, z panem ministrem na czele, za dobrą, merytoryczną dyskusję. Mam nadzieję, że z jednej i z drugiej strony. Jeszcze raz bardzo proszę o przesłanie nam prezentacji.

Zamykam posiedzenie Komisji.